Nr. 239. CZWARTEK 19 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta Szczepana Klinga, głównym nauczycielem przy c. k. żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Jana Sławińskiego w Porąbce powiatu Bialskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże, nauczyciela Antoniego Ryczkiewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kamesznicy, a Władysława Kluczyńskiego nauczycielem szkoły etatowej w Binarowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 19 października.

Stosunek stronnictw w parlamencie węgierskim przedstawia się w tej chwili jeżeli nie pomyślniej niż przed zawiązaniem rokowań ugodowych, to w każdym razie wcale dobrze dla obecnego gabinetu. Większość liberalna, utworzona w skutek zlania się dawnej umiarkowanej lewicy z Deakistami, przetrwała szczęśliwie najkrytyczniejszy okres nieporozumień w sprawie ugodowej i w dzisiejszej sile swojej nie jest wystawiona na żadne niebezpieczeństwo. Zanosiło się jednak dość wyraźnie na rozbicie tej większości, gdy ministrowie węgierscy wrócili na wiosnę z konferencyi wiedeńskich i przedłożyli klubowi rezultat swoich rokowań. Znaczna część klubu liberalnego, do której należeli dawni członkowie umiarkowanej opozycyi, odstrychnęła się od większości i Tiszy w mniemaniu, że sam widok tego rozdwojenia skruszy gabinet przedlitawski i skłoni go do przyznania Węgrom daleko większych ustępstw w sprawie ugodowej. Przekonawszy się, że taki terroryzm jest niemożliwy a dalsze trwanie rozstroju w klubie liberalnym mogłoby owszem tylko osłabić pozycyę gabinetu w obec drugiej strony rokującej, dyssydenci zaczęli powoli wracać do dawnego obozu. Nawrócenie się Csernatonyego, który niedawno jawnie opuścił dyssydentów, pozwala uważać całe rozdwojenie za szczęśliwie usunięte, bo Csernatony był głową tych dyssydentów. W dalszym poglądzie na stosunek stronnictw w sejmie węgierskim mimowoli nasuwa się pytanie, co się stało ze skrajną opozycyą? Możnaby rzeczywiście zapomnieć o tej frakcyi zupełnie, gdyby nie przypomniały nam jej ostatnie interpelacye w sprawie wschodniej. Skrajna opozycya dała znak życia na tem polu, bo w polityce wewnętrznej brakło jej wątku i sposobności do ważniejszego wystąpienia. Ulubionym frazesem skrajnej frakcyi było potępianie ugody z r. 1867 i zapowiadanie, że to „przeklęte“ dzieło wkrótce rozbije się zupełnie, wtrąciwszy poprzednio Węgry w chaos przesilenia i rozstroju wewnętrznego. Kto takie ma wyobrażenie o ugodzie z r. 1867, dla tego chwila rokowań o odnowienie tej ugody była najlepszą sposobnością do odegrania ważniejszej roli. Wszakże długi czas dualizm był w niełasce nawet u umiarkowanych żywiołów Przed- i Zalitawii, a wymyślanie na ten dualizm weszło było w modę. Że z tego nie skorzystała a raczej skorzystać nie mogła skrajna opozycya węgierska, to nie wypływa bynajmniej z braku chęci, lecz z poczucia niemocy własnej. Skrajna opozycya nie jest zapewne tak zaślepioną, ażeby nie uznała tego, że dotychczasowy program jej jest jałowy i zupełnie niewykonalny, skoro nawet w chwili tak krytycznej jak dzisiejsza, nie mógł już nietylko zapanować nad sytuacyą, lecz nawet stać się poważnym czynnikiem akcyi politycznej. Wreszcie i w obec opozycyjnej prawicy pomyślnie przedstawia się stanowisko obecnego gabinetu węgierskiego. Baron Sennyey stał z swoją frakcyą zupełnie na uboczu w chwili rokowań, więc wpływem swoim nie wiele zaważy na szali politycznej w chwili, gdy sprawa ugodowa wejdzie w ostatni okres, t. j. okres stanowczego załatwienia. Bierna rola tej frakcyi nie jest oznaką niemocy politycznej, lecz skutkiem niewyrobionego programu. Od dawna zarzucano prawicy ten brak programu, a i dziś jeszcze zarzut ten da się słusznie ponowić. Baron Sennyey zapędzał się często do mów programowych i nie da się zaprzeczyć, że jego każde wystąpienie w parlamencie było świetnem pod względem krasomowczym. Nie brakło wcale tym mowom jasnego poglądu, trafnych spostrzeżeń i głębokich uwag, ale żadna mowa nie przedstawiała takiej całości, jakiej wymaga program polityczny, a nadto wywód cały nie kończył się praktycznemi wnioskami, których słusznie oczekiwano w mowach tak znakomitego męża stanu. W skutek braku programu ściśle określonego, br. Sennyey już kilka razy nie mógł korzystać z wybornej sposobności do objęcia rządów, a gdy sprawa ugodowa doczeka się ostatecznego załatwienia, sposobność taka nie prędko się nadarzy.

Jednomyślnie i z wielkim naciskiem, nawet szorstko, odrzuciły projekt angielsko-niemieckiego przymierza właśnie te organa berlińskie, w których świat polityczny przyzwyczaił się od dawna szukać inspiracyi samego kanclerza niemieckiego. Odprawa dana przez prasę berlińską dziennikowi angielskiemu, który to przymierze w formie niepewnej zaproponował, tylko z telegramów przedstawia się tak groźnie i stanowczo a w rzeczywistości wygląda o wiele niewinniej, jeżeli uwagę zwrócimy głównie nie na luźne zdania i słowa lecz na całą zasadniczą myśl artykułów. Najpierw tu nasuwa się uwaga, że niemiecka prasa mówi o projekcie faktycznie wcale nie istniejącym. Prasa angielska powiedziała wprawdzie, że od Berlina zawisło teraz, czy zawikłania na wschodzie skończą się pokojowo lub wojną europejską, ale ztąd do formalnej propozycyi przymierza jest jeszcze daleko. Odmowna ta odpowiedź brzmi zresztą tak, że jeżeli w Anglii więcej zważać będą na treść niż na szorstką formę, to może ona zadowolić. Prasa berlińska oświadcza bowiem, że Niemcy nie pójdą z Anglią przeciw Rossyi, że dalej Anglia zapomina o istnieniu trójcesarskiego przymierza, do którego może przyłączyć się w każdej chwili. Ależ właśnie chodzi o to, ażeby zawikłania wschodnie nie zerwały tego przymierza i jeżeli w Anglii powstała na prawdę myśl ściślejszego sojuszu z Niemcami bez udziału innych uczestników trójcesarskiego przymierza, to powzięta została tylko w przypuszczeniu, że przymierze to zostało rozchwiane a jego uczestnicy mają zupełną swobodę w wyborze nowych towarzyszy. Anglii zależy na pokoju, a ponieważ trójcesarskie przymierze ma tylko pokój na celu więc zapewnienia prasy berlińskiej, że przymierze to istnieje ciągle i że Anglii wolno przyłączyć się do niego, ma taką samą wartość, jaką w danym razie miałoby przyjęcie sojuszu ofiarowanego. Wszakżeż Anglii chodzi widocznie o to, ażeby Rossya nie zerwała trójcesarskiego przymierza lub w danym razie znalazła się nietylko odosobnioną, lecz nawet zagrożoną przez inne przymierza z pokojowemi dążnościami. Oto są powody, dla których nieuzasadnionym wydaje nam się pewien popłoch spowodowany antiangielskiemi głosami prasy berlińskiej. Cały ten popłoch pochodzi ztąd, że Europa ma niepewne wyobrażenie o stanowisku prasy berlińskiej w obec ks. Bismarcka a mianowicie o stanowisku tych organów, które teraz tak stanowczo wystąpiły przeciw Anglii. Półurzędowa prasa berlińska stanowi zagadkę wiecznie ponawianą a nigdy dotąd stanowczo nie rozwiązaną. Książę Bismarck kilka razy najsolenniej wypierał się wszelkiej styczności z *Nord. Allg. Ztg.* a mimo to sence sprawia każdy jej artykuł wypowiadający stanowczą opinię w sprawach polityki zagranicznej.

Przyszła rozprawa budżetowa w parlamencie francuskim będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa bardzo ciekawą. Niektórzy deputowani zamierzają wywołać uchwałę, ażeby najpierw odbyła się rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i w ten sposób daną została księciu Decazes sposobność do wyjaśnienia obecnego stanu sprawy wschodniej a mianowicie udziału Francyi w toczącej się akcyi dyplomatycznej. Nie chodzi tu właściwie o wyjaśnienia usuwające wszelką wątpliwość

---

9)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

(Ciąg dalszy)

— Nie uwierzę, aby to były przekonania pani — odpowiedział na expektoracyę Julii pan Jan. — Nie wierzę, patrząc na anielską postać pani, na te oczy, z których bije zdrój czystego szczęścia, rozkoszy, wesela, swobody...

— Za wiele, za wiele na miłość boską — woła Julia machając trzymaną w ręku ryciną. — Złym pan jesteś fizyonomistą... jestem sobie zwyczajna, kapryśna, prozaiczna dziewczyna, prawda ciociu? czasem zła, dokuczliwa, roztrzepana.

— A nie cenzorujże się tak droga moja Julciu — mówi ciotka.

— I dodaj pani — wtrąca Jan — że chcę się taką przedstawić. Ale to nie zmieni mego przekonania. Wszystkie wady, jakie sobie pozwoliłaś pani przypisać, wyjdą na moje. W naturze wszystko ma swoją racyę bytu. Kontrasta stanowią harmonię piękna. Czemże byłby wdzięk kobiety bez kaprysów? Bladą i nużącą jednostronnością, prawda? Cukierki bardzo nam smakują, ale nie zawsze...

— Co prawda, to prawda — przerywa ciotka — mnie najczęściej zęby od nich drętwieją..

— A ja moja Basiu pamiętasz od dzieciństwa miałam wstręt do łakoci. Mój Jaś widać w tem jest mojej natury.

— A cóż pan powiesz o zbytkach, o strojach kobiet — mówi dalej uśmiechnięta Julia z tego nawiasu sędziwych matron z kanapy. — Czy i to przymiot kobiety, który w dzisiejszych czasach rujnuje całe familie?

— Daruje pani — odpowiada Jan — w tem nie mogę być bezstronnym sędzią. Sam jestem zwolennikiem mody, i każdego co ma na to, usprawiedliwiam. Dla mnie kobieta w zaniedbanym stroju, przypomina aniołów strąconych... Piękność powinno piękno otaczać.

— Widzę, że nie przekonam pana.... względem kobiet jesteś pan optymistą — rzecze Julia.

— Przepraszam cię droga Juleczko, pan Jan jest dziedzicem Grzechotek małych mówi ciotka z powagą.

— I syn byłego sędziego pokoju — dodaje matka. Lecz spostrzegłszy surową minę synalka, powstaje nagle, proponując Pysznickiej obejrzenie mieszkania, i objaśniając Julię, że to był pierwiastkowy cel ich tutaj obecności.

Zegnając wzrokiem wychodzące kobiety, nasz bohater konkursowy zbiera cały zasób swoich zdolności podbojowych, aby jednym śmiałym zamachem przeskoczyć Rubikon. Tymczasem Julia wstawszy z krzesła, i przybrawszy minę jak można poważną, pyta młodego konkurenta:

— Powiedz mi pan otwarcie, dlaczego pan przy takich swoich zasadach i edukacyi, która mu pozwala mieć wstęp do najpierwszych towarzystw stolicy, udałeś się do pomocy takiego Hipolita?...

Na chwilę zdawało się, że zdziwienie i wstyd młodego człowieka, jakie go ogarnęły po takiem zapytaniu, rzucą nim o ziemię. Lecz sztywny Anglik, tylko się otrząsł febrycznie, i nie tracąc miny, odparł cios nowym argumentem, popychającym akcyę dalej...

— Pani, racz darować mój postępek! Od dwóch tygodni śledzę każdy krok pani... Nazwiesz to z mej strony zuchwalstwem, jejednak ja powiem prawdę: boski obraz pani nie daje mi pokoju; nie wiedząc o znajomości mojej matki z opiekunką pani, chwyciłem się rozpaczliwego sposobu, zbliżenia się do przedmiotu moich marzeń, mojego ideału, przed którym nie wypada mi jak tylko ugiąć kolano i prosić o przebaczenie...

— Za pozwoleniem pana... za pozwoleniem — przerywa z szyderczą miną panienka. — A zkąd pan wiedziałeś, że ja właśnie przeczytam pański anons w gazecie...

— Zginąłem! — pomyślał sobie pan Jan z małych Grzechotek — i nie tracąc miny, pomimo że grunt usuwał mu się pod nogami, rzecze:

— Prawda, zrobiłem źle — jestto szał młodości, jednak wina nasza jest wspólną. Pani postąpiłaś również tak lekkomyślnie...

— Kto pana o tem zapewnił? — pyta obrażona Julia.

— Jakto? — wszak Wykrętalski, był tutaj i uzyskał pozwolenie pani...

— Pan się mylisz — rzecze z powagą Julia, ten jegomość w błąd go wprowadził. Byłam wprawdzie przy rozmowie jego z moją pokojówką...

— Wszak pani pisała wiadomy list?

— Ja? dziwi mię, że pan nawet przypuścić to możesz. Pisała list garderobiana moja Marynia Mroczek, i to pisała na żart. Dlatego żal mi pana, że się oddajesz w ręce spekulantów i imię swoje, tudzież szanownej matki narażasz na taką kompromitacyę... Żegnam pana! — kończy kłaniając się ceremonialnie i niknie w przyległym pokoju.

— Ach łotr, zdrajca! — krzyknie nasz bohater na całe gardło — nauczę ja cię żartować!...

I szukając po krzesłach swego kapelusza, zabierał się do wyjścia, niezważając, że matka z Pysznicką jeszcze nie powróciły z procesyi po mieszkaniu.

Wtem jakiś niezwykły hałas dał się słyszeć w przedpokoju, i nim pan Jan mógł zdążyć ku drzwiom wchodowym, otwierają się te drzwi z łoskotem, i sam winowajca Hipolit wpada na środek pokoju.

Za Hipolitem wchodzi szybkim krokiem stary posiwiały, z marsową twarzą mężczyzna, wchodzi rumiany od gniewu z pałającym wzrokiem, a zawieszona przez ramię torba podróżna, przy jego gwałtownych ruchach przeskakuje z jednej strony na drugą.

Na ten krzyk i harmider pokazuje się z jednej strony Piotr kucharz, z drugiej Pysznicka z sędziną.

— Pan Pułkownik! — zawoła Pysznicka. — Najsłodszy Jezu! tak niespodzianie!

A do Osełkowskiej po cichu:

— Wychodźcie, wychodźcie czemprędzej, będzie awantura.

co do przyszłego rozwoju sprawy wschodniej w kierunku pokojowym lub wojennym, bo w tej mierze sytuacya zmienia się tak szybko, że co dziś wydaje się największem prawdopodobieństwem, jutro już może przedstawić się jako jednodniowa illuzya. Ale Francuzi nie mogą znieść tej bierności, jaka cechuje dzisiejszą ich politykę w sprawie wschodniej, nie chcą oni stać pod tym względem na równi z drugorzędnemi państwami, które nie zabierają głosu, bo widzą, że braknie im potrzebnej powagi. Deputowani wymagający od księcia Decazes wyjaśnień w sprawie wschodniej chcą tem okazać, że Francya nie zrzeka się pierwszorzędnego w Europie znaczenia i choć nie myśli o czynnej interwencyi na półwyspie bałkańskim, mimo to nie traci z oczu wypadków, lecz owszem zajmuje się niemi tak, jak to czynić powinno mocarstwo z głosem poważnym w świecie dyplomatycznym. Księciu Decazes nie sprawi to wielkiej przyjemności, bo zaprawdę nie będzie mógł pochwalić się ani jednym krokiem ważniejszym ani jednym skutkiem, któryby był niegdyś wspomniany w historyi obecnych wypadków wschodnich. Obok sprawy wschodniej ożywi rozprawę budżetową w parlamencie francuskim także kwestya odnowienia traktatów handlowych. Tu już przeważa cel praktyczny ale polityka wchodzi także w grę, bo jak wiadomo zasada wolności handlowej nie przestała być we Francyi rdzenną częścią programów. Bonapartyści przypisują sobie rolę najdzielniejszych obrońców tej zasady i zasługę, że pod ich rządami zasada ta weszła w życie. Jest w tem niezawodnie pewna racya, bo Rouher wytknął handlowej polityce Francyi kierunek zgodny z zasadą wolności handlowej. To dzieło Rouhera przetrwało cesarstwo, mimo niebezpiecznych zamachów jakie na nie wymierzali w swoim czasie Thiers, jako prezydent i Poyer-Quertier jako minister.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 października.

Ꙁ Jak dzieci przestraszone trzymają się sukni rodziców, tak pisma tutejsze, hołdujące pokojowi, upatrują w związku trzech cesarzy ostatnią kotwicę swych nadziei. Niechcąc doznać zbyt cierpkiego rozczarowania, już przestały zapewniać, że pokój w każdym razie będzie ocalony, ale zasłaniają się pewnikiem, że cokolwiek się stanie, nastąpi z wiedzy i woli związku trzech cesarzów północnych. Artykuły te, kładące w obecnej chwili jeszcze tak wielki nacisk na związek trzech cesarzy wskazują, że jeżeli Rossya wyda wojnę Turcyi, działać będzie w porozumieniu z Austryą i Niemcami, że zatem ze strony tych dwóch mocarstw akcya gabinetu petersburgskiego nie napotka na opór. Tak sobie tłómaczyć należy oświadczenie *Fremdenblattu*, iż Austrya — jakiekolwiek zapadnie postanowienie w Londynie lub Liwadyi — nie opuści żadną miarą związku rossyjsko-niemieckiego. Zgadza się zresztą to zapatrywanie z postawą pism berlińskich, widocznie inspirowanych, jak *Nordd. Allg. Ztg.* i *Nat. Ztg.* Bardzo prędko *Times* otrzymały odpowiedź na zapytanie, czyby Niemcy nie zechciały połączyć się z Anglią? *Nordd. Allg. Ztg.* odpycha myśl przymierza z Anglią i pozostawia jej swobodę przystąpić do związku trzech cesarzy, t. j. podporządkować się interesom rossyjskim na Wschodzie. W obec tego stanowczego tonu zabawną jest *Nowa Presse*, która zadaje sobie wielką pracę, aby Niemcy przeciągnąć na stronę Anglii.

Za przykładem lewicy w sejmie węgierskim ma także lewica w Radzie państwa wystosować interpelacyę do gabinetu hr. Auersperga w sprawie wschodniej. Gdyby sytuacya pozostała niezmienną, gdyby nie przyjęła cechy zbyt jasnej, to odpowiedź na interpelacyę nie mogłaby wypaść w innym duchu, jak to miało miejsce w Peszcie.

W szeregach wiernokonstytucyjnych, jak to wynika z przemówień niektórych deputowanych, nie panuje bezwzględny opór przeciw polityce zaborczej. Oświadczają się oni za pokojem, za ocaleniem Turcyi, ale nie odpychają myśli przyłączenia nowego jakiegoś terytoryum do państwa austryackiego, na wypadek, gdyby Turcya utrzymać się nie mogła. *Nowa Presse* w zapale turkofilskim wydała wojnę wszystkim tym deputowanym z p. Giskrą na czele, a niepomna czasów procesu ofenheimowskiego nazwała lekceważąco teoryę tych panów: „*Trinkgeldertheorie.*" Z tego samego punktu widzenia rzuca się dziś na tak zwany, wojskowy „fundusz zastępców," oburzając się, iż mógłby służyć na wypadek wojny.

Znane wam jest nazwisko młodego pianisty Polaka, 15letniego *Rosenthala*, Lwowianina, bawiącego w Wiedniu dla wykształcenia swego muzycznego. Wiecie, jakie chłopiec ten świetne rokuje nadzieje. Pobiera on od sejmu krajowego stypendyum roczne 300 złr. Temi dniami młody artysta przedstawił się *Lisztowi* i grał przed tym mistrzem kompozycye Chopina i Liszta. Zachwycony grą Liszt pocałował Rosenthala, wyrażając przekonanie, że wielką ma przyszłość.

SPRAWY MONARCHII

Z pomiędzy ustaw, uchwalonych przez obie Izby Rady państwa podczas ubiegłej sessyi, otrzymały najwyższą sankcyę następujące: ustawa o rozszerzeniu postępowania drobiazgowego na sprawy do 50 zł.; ustawa zmieniająca §§ 6, 7 i 9 ces. rozporządzenia z d. 9 listopada 1858 o kumulatywnem lokowaniu majątków sierocińskich; ustawa o kredytach dodatkowych na r. 1876 i o kredycie dodatkowym 600,000 zł. na zapomogi dla duchowieństwa w r. 1876; ustawa o oznaczaniu terminów do zastosowania środków prawnych przeciw orzeczeniom i rozporządzeniom organów zarządu skarbowego; ustawa o wydaniu oprocentowanej renty królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa; ustawa o czasowem uwolnieniu od podatków budowli nowych, dobudowanych i przebudowanych; ustawa o użyciu obligacyj pożyczki m. Gradcu do lokowania kapitału fundacyj stojących pod publicznym nadzorem; ustawa zmieniająca postanowienia dodatku ordynacyi wyborczej do Rady państwa w okręgach czeskich; ustawa o zapomogach i zaliczkach dla tych okolic w Galicyi, które nawiedzone zostały nieurodzajem; ustawa o ekskamerowaniu drogi rządowej *an der Taborlinie* w Wiedniu; traktat z d. 7 grudnia 1875 zawarty z Szwajcaryą co do uregulowania rozmaitych stosunków prawnych obopólnych poddanych; ugoda z ks. Lichtensteinem co do przedłużenia istniejącej ugody cłowej i podatkowej na r. 1876; ustawa w sprawie ugody z sejmem Kraińskim co do uregulowania stosunku państwa do funduszu indemnizacyjnego Krainy; ustawa zmieniająca niektóre postanowienia ustaw z d. 13 grudnia 1862 i z dnia 29 lutego 1864 o stemplach i należytościach bezpośrednich; ustawa o opłatach towarzystw akcyjnych i kredytowych dla wiedeńskiego funduszu giełdowego; ustawa zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z 23 lipca 1871 o nowych miarach i wagach; ustawa o budowie drogi żelaznej wzdłuż nowego koryta Dunaju i połączenia tej drogi z koleją Cesarza Franciszka Józefa; ustawa o budowie drogi żelaznej z Mürzzuschlag do Neuberg, z Tarwis do Pontafel, z Erbersdorf do Würbenthal, z Kriegsdorf do Römerstadt, z Bozen do Meran, z Unter-Drauburg do Wolfsberg; ustawa o kredytach specyalnych na r. 1876 celem wykończenia budowy państwowych dróg żelaznych; ustawa o wykończeniu i puszczeniu w ruch kolei żelaznej Falkenau-Graslitz, Leobersdorf St. Pölten; ustawa o budowie drogi żelaznej z Bielska do Żywca; ustawa o zaliczkach państwowych na zbudowanie drogi żelaznej Pilsen-Klattau-Eisenstein; ustawa o zakupnie kolei Dniestrzańskiej przez państwo; konwencya handlowa z Rumunią z d. 22 czerwca 1875; traktat handlowy z królestwem wysp Hawaii; międzynarodowy traktat telegraficzny; ustawa o podziale gruntów urodzajnych w Dalmacyi.

— *Politische Correspondenz* otrzymała z Budapesztu następującą korespondencyę:

Mimo ponownych feryj parlamentarnych, bawi znaczna część deputowanych w stolicy, a to głównie w tym celu, aby brać udział w pracach stałych komisyj sejmowych. Jednakże znaczna część deputowanych nie wyjechała z stolicy dla tego, że obecną sytuacyę uważa za bardzo groźną i jest przekonaną, iż sejm węgierski będzie musiał zebrać się przed upływem feryj. Ci posłowie omawiają prawie codziennie ważniejsze wypadki dnia i to najczęściej w obecności a nawet pod przewodnictwem członków gabinetu. Główną uwagę skierowali ci posłowie na sprawę wschodnią i nie można utrzymywać, ażeby ta sprawa obudzała w nich osobliwszą obawę. Na podstawie zapewnień osób kompetentnych mieli ci posłowie nabrać przekonania, że pokój co do Austryi jest zapewniony. Opozycya lewicy nie chce podzielać tego zapatrywania a Daniel Iranyi zamierza natychmiast po zebraniu się sejmu wystosować nową interpelacyę w sprawie wschodniej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zachcianki włoskie).

Zasłużoną odprawę dają dzienniki zagraniczne Włochom za ich zachłanność, objawioną niedawno w tak brutalny sposób przez dziennik *Opinione*, który jak sobie czytelnicy przypominają dał wyraźnie do zrozumienia, że Włochy noszą się z myślą wyzyskania obecnych zawikłań na Wschodzie na rzecz swoję a to kosztem Austryi. Konserwatywny *Standard* angielski nie chce dać wiary takim „ubliżającym dla Włoch" pogłoskom, ostre jednak wyrzuty czyni prasie włoskiej, że w chwili tak ciężkiego przesilenia nie waha się poruszyć kwestyj, które bez wielkich zawikłań w Europie załatwićby się nie dały. „Nie można, pisze *Standard*, powiedzieć Włochom dość dobitnie, że podobne roszczenia Europa uważać musi za potworne i że tę potworność potęguje jeszcze chwila, obrana na ich podniesienie. Nigdy jeszcze nie widziano trudnej roli odegranej z taką godnością i zręcznością jak wtedy, gdy Austrya rozwinąwszy swoję chorągiew, zrzekła się swych posiadłości włoskich, tak wysoko niegdyś cenionych. Postawa cesarza Franciszka Józefa i jego rządu była dla ludności wzorem do naśladowania, i nigdy Austryacy nie mieli dla nowego królestwa ani jednego słówka nieprzyjaźni. Włosi musieli przeto stracić wszelkie uczucie delikatności, jeżeli im się zdaje, że w chwili dla Austryi najtrudniejszej, wolno im, występować z fantastycznemi roszczeniami, których urzeczywistnienie tylko do pomieszania Austryi przyczynić się może. Nikt nie może podnieść zarzutu, aby jaka ludność krwi włoskiej jęczała pod jarzmem austryackiem. W Tyrolu żyją Włosi, ale żyją w szczęściu i dobrobycie i zmięszani są z mieszkańcami niemieckiego języka i pochodzenia. Zostawiając jednak uczciwość na boku, zapytalibyśmy Włochów, którzy przecież są ludkiem chytrym i praktycznym, w czyim interesie byłoby uznanie roszczeń, o których mowa? Austrya musiałaby oczywiście stawić opór takim roszczeniom. Potężne Niemcy nie mają żadnego interesu w osłabieniu Austryi. Francya patrzyłaby niezawodnie z zawiścią i niechęcią na dalsze powiększenie Włoch. My Anglicy nie mielibyśmy wprawdzie nic przeciw legalnemu wzrostowi potęgi włoskiej, ale niezawodnie ganilibyśmy a może nawet musielibyśmy ukarać albo pozwolić na ukaranie takiej nieusprawiedliwionej chęci zaczepki. Pozostaje Rossya. Ale czy Włosi są istotnie tak mizernymi politykami, aby mogli mniemać, że odległe to mocarstwo mogłoby ich obronić od niezadowolenia Europy? Wydaje się to niepodobnem do uwierzenia. Włosi więcej mają do zawdzięczenia dobrej woli świata, niż swoim własnym wytężeniom. Powinniby przeto uważać, aby nie stracili tej przychylności."

(Partyzanci serbscy.)

O partyzantce, jaką Serbowie rozpoczęli przeciw Turkom, otrzymał *Tagblatt* następujące szczegóły: „Podczas gdy główne armie serbska i turecka 28 i 30 września krwawe ze sobą staczały walki, oddział serbski złożony z piechoty i jazdy z połową bateryi dział górskich wyruszył wzdłuż Djuniski na tyły armii tureckiej ku Grewci, gdzie natrafił na baszybożuków, którzy właśnie zamierzali spalić tę wioskę. Chociaż 30 Czerkiesów zaszyło się między nimi broniło się do upadłego i z wściekłością rzuciło się pomiędzy gęste szeregi nieprzyjacielskie, nie zdołali się jednak przebić do Zubowacza, gdzie silny oddział redyfów stał załogą. Ponieważ poddać się nie chcieli, wszyscy w pień zostali wycięci. Tchórzliwych zwykle baszybożuków, pomiędzy którymi znajdowali się 60letni starcy, zelektryzował przykład Czerkiesów. Spodziewali się oni z jednej strony bliskiej pomocy, z dru-

---

— Stać tu! — krzyknie przybyły, biorąc za ramię Hipolita, a swoją osobą we drzwiach zasłaniając odwrót.

Zgarbiony naczelnik domu wywiadowczego, kompletnie stracił przytomność.

— Mów, co ty tu robisz?

— Jaśnie Wielmożny Pułkowniku, ja tego... pozwól...

— Co to za człowiek? — pyta przerażona ciotka — zkąd on się tu wziął, rany Boskie, to pewnie jaki złodziej...

— Przepraszam — odpowiada obrażony Hipolit — jestem właścicielem domu komisowego!

— Znam ja twój dom komisowy urwiszu! — krzyknie pułkownik potrząsając go za ramię. — Gdzie moje dwieście rubli!.. gdzie moi ludzie sprowadzeni przez ciebie do robót?..

— Jaśnie Wielmożny Panie daruj!... ja oddam, jak honor kocham oddam... Zawiedli mię górale... oszukali...

— A widzi mama, co nie mówiłem? — szepnie do ucha sędzinej zatrwożony bohahater. — Proszę pamiętać, nie znamy tego człowieka.

— Powiedz mi zaraz — krzyczy pułkownik — coś ty tam robił w przedpokoju?

— Czekałem Jaśnie Wielmożny Panie.. Ja mam kantor...

— Piotr! — woła pułkownik.

— Znam go, znam — odpowiada służący, zbliżając się do pułkownika.

— Zawołać policyi!

— Jaśnie Wielmożny Panie — błaga przelękniony Hipolit — na co policyi, ja powiem wszystko... tu nie ma żadnych tajemnic. Mam list panienki..

— Której panienki! — pyta pułkownik.

— Co chciała męża...

Osełkowska i ciocia krzyknęły naraz.

— Wypadnie się pojedynkować, nie ma rady... — powtarza sobie cicho pan Jan.

— Piotrze — mówi pułkownik, zwracając się do lokaja — pilnuj mi tego człowieka; on albo zwaryował, albo rozbójnik... Trzymaj go.

— A widzisz ptaszku, nie leź w pułapkę! — dodaje Piotr biorąc go za rękę.

— Mam dowody Jaśnie Wielmożny Panie! — krzyczy już z gorączkowym pospiechem wyjmując z bocznej kieszeni plik papierów. — Tak, tak, jest tu... ot ten... Zaraz ja wyjaśnię wszystko... i powiem prawdę jak na świętej spowiedzi... Ot ten pan — mówi wskazując na Jana — chciał się żenić, kazał mi ogłosić w *Kuryerze...* zaraz, zaraz, jest tu i ten numer *Kuryera..*

— Bredzisz, bredzisz, wszystko to kłamstwo! rzecze pułkownik — Piotrze nie puszczaj go! Gdzieżby się znalazł taki bałwan, któryby przez gazety szukał sobie żony...

— Ma racyę pan pułkownik! — dorzuca Piotr.

— Mam tu i jego korespondencyę i deklaracyę... Na to panienka napisała list... Ot tu, że chce go poznać...

— Kłamiesz, gdzieżby się znalazła tak bezczelna kobieta...

— Proszę Jaśnie Wielmożnego Pana czytać... jest... stoi Maryanna Mroczek...

— Prawda — mówi pułkownik oglądając pismo — Maryanna Mroczek.

— A co czy ja kłamię?

— Ja zawsze mówiłem Walentemu, że ta dziewczyna sprowadzi jakie nieszczęście... — dodaje Piotr.

— A niechże cię siarczyste, ogniste bomby zatrzaskają: — krzyknie pułkownik, zwracając piorunujący wzrok w stronę ciotki — Jak to? w moim domu. Pysznicka, co się to znaczy? od czego ja cię zostawiłem, gdzieś ty była?

— Na nieszporach panie pułkowniku...

— A żebyś ty milion fur beczek zjadła z twojemi nieszporami! Herezye się tu dzieją, herezye!

— Jaśnie panie pułkowniku — błagalnym tonem mówi Hipolit — cóż ze mną?

— Piotrze! — krzyknie trzęsąc się od gniewu pułkownik — zrzuć go ze schodów, niech łamie kark! — A odwracając się do Jana przybierającego poważną minę pyta:

— A wasze co za chłystek?

— Jan Dołęga Osełkowski — odpowiada czupurnie.

— Syn sędziego pokoju i dziedzic małych Grzechotek — dodaje sędzina.

— Pysznicka — słuchajno, co to za Oślikowski? Co to za koczkodan ta baba...

— Osełkowski — poprawia oburzony pan Jan.

— Milcz błaźnie konkursowy! krzyknie mu nad uchem pułkownik — mówię Oślikowski, to Oślikowski do milion fur beczek!

- Panie pułkowniku, będę żądał satysfakcyi, to jest niegodnie...

— Piotr! — woła pułkownik:

— Słucham pana —

— Daj temu sowizdrzałowi satysfakcyę i wyrzuć za drzwi.

Piotrowi nie trzeba było dwa razy powtarzać rozkazu — bez ceremonii zagarnął oboje ręką wyprowadziwszy z pokoju i niezważając na groźby, które w urywanych słowach: „wyzywam, zabiję na śmierć, brutal... niedźwiedź..." dolatywały z przedpokoju zamknął drzwi na klucz za niemi.

Pysznicka na prawdę zemdlała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

giej zaś strony wiedzieli co ich spotka, gdy wpadną w ręce przeciwnika. I tak udało im się odeprzeć pierwszy napad Serbów, przy którym trzech rannych jeźdźców serbskich przywalonych własnemi końmi dostało się w niewolę. Nieszczęśliwi ci żywcem zostali wrzuceni w wybuchające płomienie palącego się budynku szkolnego. Wtedy to major Mirkowicz, dowódzca kolumny serbskiej wydał rozkaz, aby na spędzonych w jedno miejsce Turków strzelać kartaczami, poczem z głośnym okrzykiem uderzono na Grewci. Okropna rzeź zaczęła się w tej chwili. Obładowani bronią baszybożucy dziesiątkami padali pod bagnetem lekko uzbrojonych Serbów, których wnet stali się panami wsi, gdy w tem nadszedł Riza bej z sześciu kompaniami taboru Sofijskiego i wyparł Serbów zo wsi. Jeńców serbskich przesłuchano a potem natychmiast wymordowano, ale i Serbowie tak samo sobie postąpili z kilku baszybożukami, którzy wpadli w ich ręce. Jeńcy tureccy uprowadzeni przez Mirkowicza dwie mile na południe, w obliczu posterunków tureckich, którzy z zdumieniem patrzali na tę scenę, zostali na rozległej łące niedaleko Poljewaczu powieszeni na trzech wysokich odosobnionych drzewach bukowych, poczem wódz serbski z swym oddziałem w dalszą wyruszył drogę. Zamierzał on następnie uderzyć na pograniczny karaul turecki położony w kotlinie Rawnej Gory, gdzie w serbskim czardaku zaledwie kilka kroków ztamtąd odległym garstka zaptiehów i Czerkiesów mężnie wyczekiwała swego losu Zawezwani przez dowódcę serbskiego do poddania się, po trzy kroć odrzucili ci waleczni wezwanie. Przeszło godzinę trwała walka o ten mocno obwarowany budynek. Podczas gdy jedni dobrze zasłonięci celny z górnego piętra utrzymywali ogień na szturmujących, drudzy z dolnej części domu zaopatrzonego w strzelnice strzałami karabinowemi ogromne atakującym sprawiali szkody, sami najmniejszej nie ponosząc straty, aż wreszcie Serbowie znużeni bezowocnym bojem przyprowadziwszy działa, w krótkim czasie cały karaul zamienili w kupę gruzów a jego walecznych obrońców w liczbie 16 wzięli do niewoli. Następnego dnia, wzmocniwszy się znaczną liczbą Bułgarów i Serbów, którzy byli pouciekali ze spalonych przez Turków wsi, przeszedł oddział serbski na terytoryum tureckie. Zbudowany na górze Grzebacz na dominującej w koło skale karaul turecki został spalony a załoga wymordowana. Kilka osad zamieszkałych przez ludność turecką spalono a na mieszkańcach dopuszczono się okrucieństw, które bynajmniej nie ustępują barbarzyństwom dokonanym przez baszybożuków. Trzeba jednak przyznać, że sprawcami tych zbrodni nie byli Serbowie ale wyłącznie Bułgarowie, których nienawiść narodowa hamowana żelazną dłonią turecką przy każdej sposobności gwałtownemi wybucha płomieniami.

Kto nie zdołał uciec, ginął od miecza, ani wiek ani płeć nikogo nie zdołała ochronić. Kilku Tatarów, których schwytano, wzięto na najokropniejsze tortury; mnóstwo kobiet i dziewcząt przed zamordowaniem zhańbiono. Tak dotarli ci podpalacze, których rząd serbski zapewne sam skarci, aż do Stryżowy odległej mniejwięcej 2 kilometry od miasta Prokoplja. Komendant miejscowy Mahmud effendi dowiedział się wprawdzie o zbliżaniu się Serbów, mając jednak tylko pół taboru redyfów do dyspozycyi, nie odważył się wyruszyć na ich spotkanie. Zatelegrafował wszakże po pomoc do Niżu. Natychmiast wysłano 2 szwadrony jazdy i około 300 Czerkiesów pod dowództwem Hussejna Wassi baszy do Stryżowy, gdzie partyzanci serbscy rozłożyli się obozem. Jakkolwiek Serbowie ku Urkübowi (turecka nazwa Prokoplja) i Niżowi wysłali byli patrole, to jednakże zapomnieli zabezpieczyć się z boku i z tyłu, tak że Czerkiesi wyłoniwszy się z kotliny z dzikim okrzykiem rzucili się na spoczywających, którzy nie mieli nawet czasu chwycić za broń w własnej obronie. Mirkowicz ustawił wprawdzie szybko swe szyki do boju, ale bohaterska odwaga, jaką rozwinął osobiście nie na wiele się przydała, gdyż tymczasem nadciągnął drogą z Niżu oddział regularnych jeźdźców, którzy lotem błyskawicy przypadłszy spędzili posterunki serbskie i dotarli aż do obozu, wszystko rąbiąc, co im tylko weszło w drogę. Na domiar nieszczęścia komendant Urkübu wypadłszy z czterema kompaniami piechoty i z licznymi baszybożukami poparł ten napad na Serbów. Partyzanci, których dowódzca poległ na polu walki, zaczęli uciekać, ścigani przez Czerkiesów, którzy nie żałowali razów dla uciekających. I regularni jeźdźcy (ułani) wzięli żywy udział w pogoni. Rozproszeni partyzanci ścigani przez kilkanaście miejscowości tureckich, zebrali się wreszcie pod Selimanżem, gdzie otrzymali posiłki z Prestacznii. Selimanże puszczono z dymem, poczem Serbowie ujrzawszy zbliżającą się konnicę turecką w największym pośpiechu cofnęli się na terytoryum serbskie. Wielu z tych, którzy pozostali w tyle, zginęło pod razami rozsierdzonych wieśniaków. Druga kolumna partyzancka pod dowództwem Czermelowa, Rossyanina, opuściwszy d 29 z.m. Kukowę dotarła do grzbietu gór ciągnącego się po za Lepenaczem w głąb kraju bułgarskiego, spaliła Lewilie, Magowę, Wlabinie i Pomuk dopuszczając się tak jak kolumna Mirkowicza rozlicznych okrucieństw tak na chrześcijańskiej jak i mahometańskiej ludności. Przeprawiając się jednakże przez Topliczę doznała pod Mikudamem tego samego losu, co oddział Mirkowicza. Dowódzca czerkieski Osman bej dogonił ją pół mili od miasta powiatowego Kursumlje. Rozpoczęła się okropna rzeź, która skończyła się ucieczką Serbów. Mimo zakazu wydanego przez Serdara przywieźli żołnierze Osmana beja 140 głów nieprzyjacielskich przywiązanych do siodeł końskich do Kursumli. Strata obydwóch oddziałów partyzanckich wynosi blisko 800 ludzi.

(Z Rumunii).

Do *Pol. Cor.* piszą z Gałaczu: Z powodu panującego obecnie w Rumunii wielkiego ruchu militarnego powstał w naszem zwykle spokojnem mieście ogromny hałas i tartas. Gdy rząd rozpoczętą już rekrutacyę powstrzymał i zapowiedzianych manewrów zaniechał, cieszono się nadzieją, że Rumunia nie zostanie porwaną w wir wypadków na półwyspie bałkańskim. Handel wzmógł się znacznie a mianowicie wywóz zboża przybrał wielkie rozmiary, z czego do kraju piękne wpływały pieniądze. Teraz nagle następuje zmiana. Rekrutacya na nowo została podjętą a nadto zapowiedziano manewry z bardzo znacznemi siłami. Tutaj ustanowiono główną kwaterę jednej dywizyi, która z rezerwą i odpowiednią milicyą terytoryalną będzie wynosiła nie mniej jak 16.800 ludzi. Wojsko to ma odbyć najprzód ćwiczenia polne wzdłuż Dunaju aż po za Brailę. Nasze miasto handlowe przybrało już fizyognomię obozu. Liczni oficerowie wyżsi przybywają tu każdego dnia, żołnierze zajmują kwatery i u prywatnych zamówiono liczne kwaterunki. Hotele są przepełnione oficerami każdej rangi. Cel rozwinięcia tych sił militarnych nie jest znanym. Powszechnie jednak jest mniemanie, że Rumunia chce być przygotowaną na wszelkie ewentualności. Za tem przemawiają i inne fakta. I tak wysłał minister wojny za granicę trzy komisye celem zakupienia broni dział i amunicyi, jakkolwiek dość wielkie zapasy tych artykułów znajdują się w arsenałach. Przybył tu z Marsylii jeden okręt z ołowiem, który natychmiast wyekspedyowano do Bukaresztu. Nadto każe minister wojny zakupywać zboże. Założono tu dwa wielkie warsztaty krawieckie, celem nagotowania dostatecznej ilości mundurów zimowych. Przy tem wszystkiem kasy rządowe są próżne. Domyślają się tu, że rząd książęcy, nie zdoławszy zasięgnąć pożyczki w Paryżu, zarządzi w kraju pożyczkę narodową. Pożyczka ta ma wynosić 50 milionów franków Czy to będzie pożyczka przymusowa, o tem trudno coś powiedzieć. Księcia Karola spodziewają się tu, w pierwszych dniach listopada. Pomiędzy ludnością panuje dość wielki niepokój. Rumuni w ogóle mają antypatyę do zawikłań wojennych, nie mają oni „braci“ z tamtej strony Dunaju, którychby należało uwolnić, tak że ich własne interesa pozwalają im spokojnie przypatrywać się dramatowi, jaki się odgrywa na półwyspie bałkańskim. Może być, że rząd zamierza tylko demonstrować, aby nakłonić Portę do pewnych ustępstw. Demonstracya ta byłaby jednak za kosztowną dla finansów rumuńskich walczących z wiecznemi niedoborami.

— Czytamy w bukaresztskiej korespondencyi *A. A. Ztg.*: „O przyjęciu, jakiego rumuński minister prezydent i minister wojny doznali w Liwadyi od cara, nic pewnego na razie powiedzieć nie można, za to jednak domysły i pogłoski mają otwarte pole. Jakkolwiek do tych pogłosek nie przykładam żadnego znaczenia, przytoczę jednak niektóre, czasem bowiem wypadki rzucają w ten sposób naprzód swe cienie. Tak opowiadają, że p. Joan Bratiano miał upoważnienie do zawarcia z Rossyą przymierza zaczepno odpornego, za co w nagrodę książę Karol zostałby proklamowany królem rumuńskim. Armia rumuńska miałaby być oddaną pod naczelne dowództwo Rossyi i przez oficerów rossyjskich na nowo zorganizowaną. Ujścia Dunaju t. j. ten kawałek Bessarabii, który w r. 1856 traktatem paryskim oddany został Mołdawii, miałby być odstąpiony Rossyi, natomiast zostałaby Rumunia wynagrodzoną sowicie Bukowiną i większą połową Siedmiogrodu (!)“ Zawikłania wschodnie zawróciły widocznie głowę nietylko Włochom ale i Rumunom, a właściwie tym niedowarzonym „politykom“ rumuńskim, którym się zdaje, że chcieć a mieć to jedno. Najciekawszem jednak w tej niedorzecznej pogłosce jest to, że Rumunia miałaby odstąpić „ujścia Dunaju“ któremi jak wiadomo dowolnie rozporządzać nie może, gdyż nie są jej nieograniczoną własnością. To charakteryzuje najlepiej niskie pochodzenie tej baśni.

KRONIKA

* **Konfiskata** Wczorajszy numer 42 *Szczutka* został przez tutejszą c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany.

Egzamina piśmienne pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się dnia 2 listopada 1876 r. poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

— **P. Henryk Wieniawski**, znakomity wirtuoz skrzypek, profesor konserwatoryum brukselskiego, jak donoszą dzienniki zagraniczne, wybrał się w podróż artystyczną i w ciągu listopada da koncerta w Wiedniu, Gradcu, Pradze, Peszcie, Wrocławiu, w Krakowie i we Lwowie.

* **Śmiałego morderstwa** dokonano wczoraj we Wiedniu. W kamienicy nr. 31 na Graben zasztyletowano listonosza Jana Gugę. Zamordowany miał przy sobie listy deklarowanej wartości 13.292 zł. 52 ct. 205 złr. gotówką i kilka przekazów pocztowych, co wszystko morderca z sobą zabrał. Poszlakowanym o to morderstwo jest pewien mężczyzna, który w tym samym domu od 6 b. m. zamieszkał i w policyi wiedeńskiej meldował się jako kupiec z Neapolu, Alfonso Medazo, kandlujący towarami jedwabnemi, liczący lat 26. Rysopis jego tak opiewa: szczupły, wzrostu pięć stóp i cztery cale, twarz wąska, cera twarzy żółta, chorowita, włosy czarne, mały czarny wąsik i pełna broda, na lewym policzku nad wierzchnią wargą mały wrzód. Mówił po niemiecku z cudzoziemskim akcentem. Ubrany był w czarny żakiet, ciemno-brunatne spodnie w siwe wąskie pasy, i łatane buciki. Na miejscu czynu pozostawił morderca zimowy kapelusz i dobrze wyostrzony sztylet.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj odebrała straż policyjna od szynkarza pod l. 18 na placu Strzeleckim kartkę zastawniczą nr. 5597 banku hipotecznego na złoty zegarek skradziony niewiadomej osobie tej wiosny, zaś na placu krakowskim przytrzymano niejakiego Pawła Bartnika, który sprzedawał skradzioną w niewiadomem miejscu rurę z pieca.

— **Kronika podróży.** Uczony podróżnik afrykański Lucas donosi z Mayanga nad jeziorem Albert Nyanza w liście pisanym d. 2 sierpnia do bawiącego obecnie w Berlinie dra Nachtigalla, że wraz z pułkownikiem Gordonem sprawdził niemożność dostania się wzdłuż jeziora Nyanza do zachodnich wybrzeży Afryki, a to głównie z powodu braku przewodników, krajowcy bowiem jak najgorzej są usposobieni dla Europejczyków, oraz z powodu trudności w przenoszeniu na tak znacznych przestrzeniach zapasów żywności. Lucas z pułkownikiem Gordonem powrócić miał do Suczu i przygotowywać w Zanzibarze nową wyprawę w głąb Afryki, wyprawę na wielką skalę, gdyż w 100 ludzi eskorty i w 200 luzakach z zapasami.

— **O osobliwszem zjawisku wulkanicznem**, które się zdarzyło w południowej stronie zatoki Artajskiej, donosi jednemu z dzienników ateńskich w liście z dnia 29 września p. I. A. Kigalas z Korfu co następuje: «Zjawisko wulkaniczne, zasługujące na szczególniejszą uwagę uczonych, przed kilku już laty miało miejsce w zatoce Karwasara, chociaż władze miejscowe ignorowały je dotychczas zupełnie i gdyby nie przypadkowa obecność oficera floty helleńskiej p. Andrzeja Miaulisa, nikt na świecie byłby się nie dowiedział o niem. Oto już w listopadzie roku 1847 a następnie w lutym roku 1865, wśród wstrząśnień podziemnych wzbijały się z dna morskiego olbrzymie słupy pary siarczanej, która zatruwając wodę i powietrze nietylko nieznośna była dla okolicznych mieszkańców, ale także wygubiła mnóstwo ryb i innych zwierząt morskich na obszarze sięgającym nawet zatoki Prevesy. Na całym tym obszarze woda tak mocno zabarwioną została wyziewami siarczanemi, że wyglądała jak mleko. Wyziewy takie ukazują się po dziś dzień jeszcze, zwłaszcza podczas wiatrów wschodnich, podnoszących jak wiadomo wszelkie zjawiska wulkaniczne, nie są jednak takie zjadliwe jak poprzednio i nie zatruwają ryb. Z nowodokonanych pomiarów dna morskiego w zatoce Karwasara okazało się, iż w miejscu, z którego głównie dobywała się para siarczysta podniosło się dno w kształcie stożkowym o 22 stóp. Stożkowe to wzniesienie mające w obwodzie 300 stóp, składa się z drobnych muszelek, których nie było dawniej wcale w tem miejscu i w ogólności nie ma nigdzie na dnie Śródziemnego morza. Spostrzeżono także, że wszelkie przedmioty, jak n. p. narzędzia rybackie, powlekają się z czasem warstwą siarki. Nie ulega przeto wątpliwości, że w miejscu tem przez wydmisko wulkaniczne tworzy się wysepka, której zarodem niejako jest stożek muszelkowy – słowem, że nauka ma tu przed sobą zjawisko niepośledniej doniosłości, zwłaszcza, że z rozbioru muszelek i sprawdzenia gatunku będzie można oznaczyć okres geologiczny, do którego wznoszące się dno morskie należy. P. Miaulis, który gorliwie zajął się badaniem całego zjawiska, udzielił mi pewną ilość tych muszelek, które z opisem i rysunkami odnoszącemi się do dokonanych spostrzeżeń przesyłam jednocześnie wszechnicy paryskiej.«

— **Bazylice w Lourdes**, temi czasy ofiarowaną została monstrancya, odznaczająca się niezwykłą sztuką rzeźbiarską W monstrancyi tej pomieszczono 63 figur, 4 zwierzęta potworne, 4 orły i 16 kolumn, oprócz posągu Matki Chrystusa i poniżej św. Józefa, 52 medalionów, na których wyryto i wyemaliowano przeszło 100 wizerunków. Pomieszczono dalej w monstrancyi tej przeszło 1000 dyamentów, 1400 rozmaitych drogich kamieni jak: topazów, rubinów, ametystów i pereł; 22 gwiazdy brylantowe tworzące glorye, 12 gwiazd drobnych w dyademie Matki Chrystusa; 32 lilie dyamentowych w koronie różańca, nareszcie grota. Arcydzieło to w swoim rodzaju wykonała fabryka Colliat w Lugdunie; 36 robotników pracowało przez 4 lata nad jej wykończeniem. Oszacowaną została ta monstrancya co najmniej na 200.000 franków.

— **W gmachu wiedeńskiej wszechnicy** w ciągu trzech dni zdarzyło się 9 wypadków kradzieży.

— **Zapiski myśliwskie.** Na ostatniem polowaniu dworskiem w rewirze neuburskim w Górnej Styryi, ubito ogółem 44 sztuk dzikiej zwierzyny i 85 gemz, z których sześć dzików i 8 gemz zastrzelił Najj. Pan, a 13 dzików, 11 gemz i lisa następca tronu Arcyks. Rudolf W okolicy Paczinu, posiadłości br. Ludwika Sennyeya na Węgrzech pojawiło się niedawno stado wilków, z którego 9 sztuk ubito na polowaniu wyprawionem przez barona, a trzy sztuki postrzelone umknęły. – W Krainie ciągle jeszcze (od wiosny) dokazują niedźwiedzie. Dnia 7 b. m. zastrzelono 3 letnią niedźwiedzicę w gminie Langenthon

— **Zgniła gorączka**, podług doniesień korespondenta *Nat. Ztg.* z Nowego Jorku, rozszerza się z Sawannah po całym Stanie Georgii tak, że cały ruch towarzyski i handlowy w tej nieszczęsnej krainie ustał zupełnie, a większa część białej ludności schroniła się w okolice górskie, do których jeszcze straszna zaraza nie dotarła Godną uwagi jest okoliczność, że tym razem w Sawannah nawet murzyni, których zgniła gorączka dotychczas zawsze omijała, padli jej ofiarą w znacznej nawet liczbie. Kilka wypadków okropnej tej choroby zdarzyło się także w Baltimore.

— **Studyum dla psychologów** Zbrodniarz jakich mało stawał w dniach 10 i 11 b. m. przed sądem przysięgłych w Wuerzburgu. Röhler, zwie się ten fenomen kryminalistyki i psychologii. W czerwcu b. r. Röhler zamordował i zrabował w Spessart jakiegoś czeladnika, a przedtem już za zamordowanie pewnej staruszki skazany był na śmierć, lecz później ułaskawiony na dożywotne więzienie. W zakładzie, w którym odbywał karę, grał rolę pobożnisia, a to tak wybornie, iż polecono go znów łasce królewskiej, w skutek czego po 12 latach udarowany został wolnością Następnie skazany był raz za oszustwo na czteromiesięczne, a raz za kradzież na dwuletnie więzienie. Po odbyciu tych kar popełnił wymienioną na wstępie zbrodnię rozbójniczego morderstwa Przed sądem zuchwale oświadczył Röhler, iż z „świadomością« jest zbrodniarzem, że odbywając jeszcze karę w więzieniu powziął był zamiar popełnienia raz «porządnej» zbrodni — popełnienia czegoś, jak się wyrażał, wielkiego, rozumnego — czegoś, coby pociągnęło za sobą nie «podłe« więzienie w domu poprawy, ale śmierć z ręki kata.. Swoje dobre zachowywanie się i nabożność w więzieniu, sam Röhler nazwał przed sądem wynikiem najwyuzdańszego, z gruntu rafinowanego świętoszkostwa i udawania. A jakiemi intellektualnemi zdolnościami obdarzony jest zbrodniarz, świadczy okoliczność, że bez żadnej pomocy wyuczył on się w więzieniu języka francuskiego i stenografii. Co jeszcze osobliwsza, to, że Röhler przed popełnieniem ostatniej swej zbrodni, w dwóch wypadkach rozbójniczego morderstwa sam zgłaszał się do sądu jako ich sprawca, chociaż nic zgoła wspólnego nie miał z temi zbrodniami i właściwych sprawców wyśledzono później. Potworny ten zuch skazany został na karę śmierci.

— **Znów «instytut międzynarodowy«** wyzyskiwania łatwowiernych wykryto w tych dniach w Wiedniu. Jeden z głównych uczestników w tem szalbierczem przedsiębiorstwie niejaki Samuel Kramer, żyd, a i jego towarzysze po większej części są żydami. Przedsiębiorstwo Kramer & Comp. wyłudzało za okazywaniem podrobionych poleceń od poważnych osób, datki, jakoby na cele miłosierdzia. Podstęp często się udawał; nawet od Rothschilda paryskiego oszuści wyłudzili pieniądze.

— **Walka ras w Ameryce.** Z Nowego Jorku dnia 17 b. m. donosi telegram: Dnia wczorajszego podczas zgromadzenia ludowego w pobliżu Charlestonu nastąpiło krwawe starcie pomiędzy murzynami a białymi. Pierwsi

strzelali do białych i kilku zabili lub zranili. Biali cofnęli się do Charlestonu.

— **O skamieniałem drzewie** często znajdowanem na wielkiej płaszczyźnie ciągnącej się od granic francuskich ku północy i wzdłuż wybrzeża Bałtyku aż do granicy rosyjskiej, bardzo zajmujący wykład miał na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa przyrodników w Gdańsku, dr. Conwetz. Prelegent, pisze gdański korespondent *Kur. Pozn.*, wywodził, że obok eratycznych kamieni znachodzą się też w oznaczonym pasie aż po Karpaty i lasy turyngskie odłamki skamieniałego drzewa. Chcąc ich zebrać jak najwięcej, wydało Towarzystwo w przeszłym roku odezwę do mieszkańców prowincyi pruskiej z prośbą o nadesłanie okazów. O pozyskanym w skutek odezwy materyale referował mowca. Przeważną część wszystkich przesyłek stanowią rodzaje modrzewiów; tylko z Ropuch pod Pelplinem odebrało Towarzystwo egzemplarz dębowego drzewa *(Quercites sp.)* Był to dopiero drugi znany okaz. Między modrzewiami są jeszcze odcienia; jeden rodzaj, *Pinites protolaria*, znachodzi się na wybrzeżu morza polskiego i niemieckiego, inny, *Pinites silesiacus*, dostał swą nazwę od Górnego Szląska, gdzie wyłącznie go znajdowano, trzeci zaś, pozbierany w okolicy Gdańska, jest *Pinites prussicus*. Najdawniejszy okaz tego rodzaju, obecnie własność Towarzystwa, znaleziony został na Hagelsbergu pod Gdańskiem r. 1657, inne pochodzą z Helu i z okolicy między Gdańskiem, Płuckiem, Starogardem a Gniewem. Drzewo skamieniałe znajdowano pomiędzy żwirami i na powierzchni ziemi. Długość okazów nie przechodzi dotąd metra, grubość ich nieznaczna, bo pochodzą z drzenia; biel i kora zawsze już są odarte. Zwykle przechowały się te skamieniałości w postaci żwiru, rzadko zwapniały. Ta przemiana dokonała się bardzo wolno, żywica oparła się jej zupełnie. O wieku i pochodzeniu ich wnioskuje się z częstych okazów, napotykanych w pobliżu, a nawet pośród pokładów węgla brunatnego. W ogóle utrzymują, że te drzewa rosły w tych okolicach, gdzie je obecnie zbierają i że pochodzą z ostatniej epoki przed dyluwiami.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Brody.** (Kocioł parowy) około 1400 kilogramów ważący wypadł 9 bm w Brodach koło gorzelni z wozu i zgniótł na śmierć robotnika Onufrego Juana z Szpikłosów w. powiecie Złoczowskim.

*** **Skałat.** (Samobójstwo.) W Kamianku otruła się 2 b. m. wymoczonym fosforem z 9 paczek zapałek 20 letnia służąca Teofila Sawicka. Nieporozumienia z siostrą i narzeczonym miały być powodem samobójstwa.

*** **Tarnobrzeg.** (Piorun) zabił 5go b. m. w polu Antoniego Ordona włościanina z Chmielowa.

*** **Brzozów.** (Samobójstwo.) W Brzozowie powiesił się 30 września 22 letni idjota Paweł Florek.

*** **Kolbuszowa.** (Zabójstwo) W Siedlance wszczęła się w nocy 8 b. m. w karczmie tamtejszej bójka między gośćmi weselnymi, z których jeden Maciej Jada z Huciny został na miejscu zabity a drugi, brat zabitego, odniósł ciężkie skaleczenie.

*** **Żółkiew.** (Morderstwo) W Dobrosinie zamordowało sześciu złoczyńców dnia 8 bm mieszkańca tamtejszego Onyszka Wołka. Sprawców zbrodni uwięziono. Do morderstwa skłoniła ich zemsta za doznaną od zamordowanego szkodę polową.

*** **Brzesko.** (Zabójstwo.) W Brzesku gospodarz Jan Korgul strzelając d 5 b.m do kota, zabił przypadkowym sposobem stojącego za płotem sąsiada Jędrzeja Czosnka.

*** **Nowy Targ.** (Zabójstwo.) W Zakopanem znaleziono dnia 12 bm. pod wysokim skalistym brzegiem leżące w rzece zwłoki Jana Gąsienicy (Walczaka), który miał czaszkę roztrzaskaną. O popełnienie zabójstwa podejrzany jest mieszkaniec tej wsi Jan Gąsienica (Sierocki), który zostawał z zabitym w sporze o grunt i w przededniu wypadku był z nim w karczmie.

Zgromadzenie wyborców.

VIII.

(λ) Wczorajsze zgromadzenie było bardzo ożywione i zajęło przeszło cztery godziny czasu. Znużenie wielkie opanowało nietylko mowców, ale także i licznie zebranych słuchaczów. Na wstępie zapytał p. Jolles przewodniczącego p. Bałutowskiego, czy nie należałoby obecnie zawezwać dr. Filipa Zukra, który dopiero wczoraj przyjechał z zagranicy, do stawienia się przed wyborcami i wyznania wiary politycznej? Na to zapytanie odczytał p. Błotnicki list dr. Zukra wystosowany do dr. Małeckiego, przewodniczącego komitetu przedwyborczego, w którym dr. Zuker zrzeka się kandydatury z m. Lwowa, albowiem oświadczył wyborcom m. Brodów, iż przyjmie mandat poselski z swego miasta rodzinnego.

Po tych krótkich wyjaśnieniach zabrał głos p. Jan Dobrzański i w przeszło trzygodzinnem przemówieniu, przerywanem oklaskami, sykaniem, częstem zaprzeczaniem i równie częstem potakiwaniem słuchaczów, stoczył polemikę z p. Rewakowiczem, z *Dziennikiem Polskim*, jego stronnictwem, głównie zaś poświęcił swe przemówienie krytyce czynności dr. Ziemiałkowskiego jako posła do sejmu, do Rady państwa a nareszcie jako ministra. Musimy tu poprzestać na streszczeniu wybitniejszych ustępów tej mowy. P. Dobrzański dziękuje p. Rewakowiczowi za jego przemówienie, albowiem tem zdemaskował najzupełniej stronnictwo, którego wyrazem jest *Dziennik Polski*, a które sam p. Rewakowicz nazwał stronnictwem mamelukow. Ale zarazem ubolewa mowca nad mową p. Rewakowicza, albowiem korzystać z niej będą nasi wrogowie. Na dowód tego twierdzenia odczytuje p. Dobrzański telegram wystosowany ze Lwowa do wiedeńskiej *Neue fr. Presse* o mowie p. Rewakowicza. Mowa p. Rewakowicza miała ten cel, ażeby potępić opozycyę przeciw rządowi w którym zasiada dr. Ziemiałkowski. W tym tylko celu powiedział p. Rewakowicz, że nie rząd winien, iż u nas dzieje się tak źle, ale my sami temu winni. P. Dobrzański jest odmiennego zdania, albowiem rząd nadając w r. 1861 konstytucyę, oktrojował nam ordynacyę wyborczą, która jest powodem, iż do sejmu wchodzą żywioły nieinteligentne. Nawiązując do przemówienia p. Rewakowicza, że w r. 1848 mieli Polacy mir w całej Europie, a dziś go już nie mają, odpowiada p. Dobrzański, że w r. 1848 były zupełnie inne stosunki. W tym roku wyszło z Paryża hasło: „wolność i braterstwo wszystkich narodów;“ dzisiaj zaś nie ma już tego hasła; dzisiaj ani w parlamencie wiedeńskim ani też w berlińskim nie ma liberałów, którzyby hołdowali takim zasadom; dzisiaj są tak w Wiedniu jak i w Berlinie tylko stronnictwa centralistyczne i anticentralistyczne. Do stronnictwa anticentralistycznego należą narodowcy a do nich przyłączyli się także tyrolscy ultramontanie. Ale stronnictwo anticentralistyczne nie jest jeszcze antiliberalnem. Właśnie z tego stronnictwa wychodzą jak najliberalniejsze projekty ustaw. Wszakże od ks Czartoryskich wyszło hasło: „Wolny kościół w wolnem państwie.“

Mowca rozbiera dalej czynności sejmu galicyjskiego począwszy od r. 1861 celem wykazania, co zrobił dr. Ziemiałkowski. W r. 1861 głosował dr Ziemiałkowski przeciw obesłaniu Rady państwa, bo uznawał szkodliwość ordynacyi wyborczej. Do zmiany tej ordynacyi wyborczej nadarzała się chwila stosowna w r. 1867, po zaprowadzeniu dualizmu, gdy zwołano nadzwyczajną Radę państwa. Gdybyśmy byli wówczas nie wysłali naszych delegatów do Rady państwa, nie byłaby ona mogła obradować, w braku kompletu. Ale obesłaliśmy Radę państwa a przyczynił się do tego głównie dr. Ziemiałkowski. Był on bowiem przywódcą i choć w dniu 1 marca 1867 jako referent przemawiał gorąco za wystosowaniem adresu do Tronu a przeciw obesłaniu Rady państwa, zmienił d. 2 marca 1867 swe zdanie, cofnął wniosek co do adresu a przemawiał za obesłaniem Rady państwa. P. Dobrzański występuje przeciw twierdzeniu p. Rewakowicza, jakoby sejm nie powinien się zajmować sprawami t. z. wyższej polityki. Przeciwnie, powinien on zajmować się takiemi sprawami, bo takie sprawy ożywiają sejm, podniecają do gorliwszej czynności i widzimy, że takie sejmy, jak n. p. w roku 1866, które rozbierały ważne sprawy polityczne, były najpłodniejszemi. Uchwalenie statutu dla krajowej Rady szkolnej, tudzież zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w szkołach średnich i ludowych nie jest wyłączną zasługą dr. Ziemiałkowskiego. Po rok 1866, gdy hr. Beust przeprowadził ugodę z Węgrami, zmieniono cokolwiek konstytucyę dla Przedlitawii. Do przeprowadzenia tej zmiany potrzebną była uchwała Rady państwa. Chodziło o jej obesłanie przez delegatów galicyjskich, bo inaczej nie byłoby kompletu. Dr. Ziemiałkowski dokonał tego, że sejm galicyjski wysłał delegatów. Teraz chodziło o to, ażeby ci delegaci głosowali za konstytucyą. Hr Beust obiecał dr. Ziemiałkowskiemu, iż wówczas, gdy delegaci polscy głosować będą za konstytucyą otrzyma dr. Ziemiałkowski tekę min. sprawiedliwości. Przyrzeczono zarazem Galicyi całkiem odrębne stanowisko. Delegaci polscy mniej łatwowierni, wezwali ze Lwowa ks. Leona Sapiehę, ażeby wytłumaczył polskim delegatom że głosowanie za konstytucyą będzie szkodliwe. Dr. Sturm referent nowego projektu konstytucyi zapytał dr. Ziemiałkowskiego, jakiego to odrębnego stanowiska domaga się Galicya? Dr. Ziemiałkowski odpowiedział: „żadnego“ i nakłaniał naszych delegatów ażeby głosowali za konstytucyą. Gdy fakt ten został już dokonany, hałasowaliśmy tu wszyscy, ja, p. Romanowicz, p. Lam, przeciw tej konstytucyi, i domagaliśmy się od sejmu, ażeby złe naprawił. Wówczas powstała owa rezolucya sejmowa, z którą dr. Ziemiałkowski pojechał do Wiednia ale której, jak to poświadczą wszyscy ówcześni delegaci, nie bronił, w skutek czego po rozwiązaniu sejmu nie został ponownie wybrany do delegacyi. Zaprowadzenie języka polskiego w urzędach i sądach nie jest wyłączną zasługą dr. Ziemiałkowskiego, lecz ś. p. hr. Gołuchowskiego. Nasza delegacya miała jeszcze kilka innych sposobności do wyjednania u rządu rozszerzenia autonomii naszego kraju „ale dzięki niezręczności naszych delegatów“ zostały owe chwile sposobne zaniedbane. Tak n. p. w sprawie zaprowadzenia wyborów bezpośrednich z konieczności, potrzebny był udział naszych delegatów. Delegacya powinna była wówczas za swe głosowanie domagać się pewnych koncesyj dla kraju. Nie uczyniła tego, lecz groziła wystąpieniem, w skutek czego przyciągnął rząd na swą stronę Dalmatyńców drobnemi ustępstwami i przeforsował tę ustawę. Praca organiczna bez t z. wyższej polityki jest u nas niemożliwą, bo wszelkiej pracy organicznej będą z góry stawiane przeszkody. Dr. Ziemiałkowski, jako minister powinien domagać się opozycyi ze strony naszej delegacyi, tak jak to w swoim czasie robili Nadasdy, Majlath i inni węgierscy ministrowie. Że skład sejmu naszego jest niefortunny, temu winien rząd a nie my; a że sejm ten robi mało, temu winien także rząd, bo wymierza zanadto krótki czas do obrad W dalszym ciągu swego przemówienia, broni p. Dobrzański p. Krzeczunowicza Kornela jako jednego z najczynniejszych i najzdolniejszych posłów. Hasło p. Rewakowicza i jego stronników: „Praca organiczna“ znaczy tyle, co nie robić opozycyi ministerstwu. Takie same znaczenie ma także drugie hasło: „Nie wdawać się w wyższą politykę“. Na osobiste zarzuty, że nie ma odwagi cywilnej, wskazuje p. Dobrzański na walkę podjętą przeciw żydom z którymi walczy tylko dla tego, że złączyli się z centralistami.

Po godzinie 9 przestał mówić p. Dobrzański i na trybunę wszedł ks. Stojałowski, ażeby, jak się sam wyraził, bronić stronnictwa ultramontańskiego przeciw zarzutom p. Rewakowicza. Stronnictwo ultramontańskie znaczy tyle, co stronnictwo katolickie; rozróżnia ono dwa programy: program narodowy i program prowincyonalny. Co do programu narodowego podziela ono wszystkie zdania, które tu wygłoszone zostały przez innych mowców, z tą tylko różnicą, że postępuje sobie „rozumniej“ niż wszyscy ci, którzy głośno rozprawiają o tym programie. Czy Rossya mówi głośno o swych zamiarach w obec Turcyi? Czy ks. Bismark głosi światu o swych planach anneksyjnych? Co do programu prowincyonalnego rozróżnia stronnictwo katolickie trzy momenta: stosunek naszej prowincyi do Monarchii, sprawy administracyjne i sprawy domowe. Co do stosunku Galicyi do Monarchii jest stronnictwo katolickie za federacyą. Co do spraw administracyjnych godzi się to stronnictwo na połączenie dworu z gminą, na reformę ustawy wyborczej, w ogóle na to wszystko, na co godzą się wszystkie inne nasze stronnictwa. Co do spraw domowych, jest stronnictwo katolickie za załatwieniem t z kwestyi ruskiej. W tym celu potrzeba koniecznie lud ruski przyciągnąć do siebie i wyswobodzić go z pod tyranii „księży ruskich.“ Ażeby tego dokonać potrzeba postarać się o zmianę normy kościelnej *concordia*. Dotychczas wolno przechodzić z obrządku łać. na gr. kat i odwrotnie, tylko za zezwoleniem Rzymu. Owóż potrzeba postarać się o zmodyfikowanie tego postanowienia. Przez to zapobieżemy „kradzeniu dusz i Polaków.“ Ks. Stojałowski objaśnia te ostatnie słowa w ten sposób, iż dotychczas zdarza się bardzo często po wsiach, gdzie są tylko cerkwie i kapłanie obrz. grec. że dzieci polskie, których rodzice są polakami i obrz. łać. chrzci ksiądz ruski, zapisuje je do swych ksiąg metrykalnych i odtąd staje się to dziecię Rusinem, bo narodowość ta jest według pojęcia pewnych osób ściśle połączoną z obrządkiem. Kto tylko jest obrządku gr. kat. uchodzi w oczach Rusinów za Rusina. Co do kwestyi t. z. żydowskiej, zachęca ks. Stojałowski do ciągłej, bezustannej walki z tym żywiołem W sprawie oświaty i dobrobytu ludu, podaje ks. Stojałowski jako skuteczny środek, prowadzący do celu, odbywanie częstych wieców włościańskich, na których lud mógłby się zetknąć z inteligencyą. Program katolicki różni się od programów innych naszych stronnictw tylko tem, że stronnictwo katolickie przystępuje do pracy z Bogiem, czego inne stronnictwa nie robią, głosząc ustawicznie, iż sprawy polityczne nie mają nic wspólnego z sprawami kościoła.“

W końcu przemówił znowu p. Rewakowicz, bardzo krótko. Odpowiedział on najpierw ks. Stojałowskiemu a następnie p. Dobrzańskiemu. Najważniejszym ustępem repliki p. Rewakowicza była odpowiedź dana dr. Julianowi Czerkawskiemu na zarzut uczyniony przez szanownego posła dr. Ziemiałkowskiemu, „iż J. E. p. minister nie kazał dr. Czerkawskiemu przedkładać w Radzie państwa sprawy II gimnazyum polskiego we Lwowie.“ P. Rewakowicz zasięgnął w tej mierze informacyi u dr. Ziemiałkowskiego, i otrzymał od niego telegram tej treści, że „wzmianka dr. Juliana Czerkawskiego jest nieprawdziwą.“ *(Mich betreffende Bemerkung unrichtig* — tak opiewa oryginalny telegram ministra dr. Ziemiałkowskiego). P. Rewakowicz nie może dać wiary temu, co p. Dobrzański powiedział o dr. Ziemiałkowskim, jakoby tenże zapewniał dr. Sturma, iż Galicya nie domaga się żadnego odrębnego stanowiska a nie znajdzie się pewnie nikt, ktoby uwierzył, że dr. Ziemiałkowski w nadziei osobistych korzyści zaniedbywał sprawy krajowe. Co do opozycyi zalecanej przez p. Dobrzańskiego — to jest to tylko frazes popularny, pod osłoną którego ma zapanować zupełna bezczynność. Zresztą któż ma robić opozycyę? Stosunki nasze są obecnie tak fatalne, że sam centralny komitet przedwyborczy, w chęci zapobieżenia wyborowi żywiołów wrogich, musiał zalecić wybór 15 starostów. Czyż ci pp. starostowie mają robić opozycyę?

Jutro dnia 20 b. m. wieczorem, odbędzie się posiedzenie obszerniejszego komitetu przedwyborczego.

OSTATNIA POCZTA

Hr. Andrassy wyjechał d. 17 b. m. z Wiednia do Budapesztu

Dzisiaj rozpoczęły się w Wiedniu posiedzenia Izby deputowanych austryackiej Rady państwa.

Czytamy w wiedeńskiej *Presse*: „Jak się dowiadujemy, nadeszło wczoraj (16 b. m.) z Liwadyi nowe pismo własnoręczne Cara do Jego Ces. Mości Cesarza. Przywiózł je „feldjeger“, jeden z oficerów, przeznaczonych do nadzwyczajnej służby kuryerskiej. Ponieważ ces. rossyjski generał-adjutant Taszków bawi tutaj, można przypuszczać, że ma on missyę wręczenia Jego Ces. Mości tego pisma, już przed kilku dniami przez p. Nowikowa zapowiedzianego.“

Urzędowy niemiecki *Reichsanzeiger* ogłasza tekst depeszy telegraficznej z Liwadyi z 14 b. m., którą rząd rossyjski odrzucił propozycye sześciomiesięcznego zawieszenia broni. Depesza ta tak opiewa: „Rozejmu sześciomiesięcznego nie uważamy za niezbędny ani pożyteczny dla zawarcia trwałego pokoju, którego sobie życzymy. Nie jesteśmy w stanie wywrzeć na Serbię i Czarnogórę pressyi, w celu uzyskania ich przyzwolenia na tak znaczne przedłużenie niepewnego i trudnego położenia. Jesteśmy wreszcie zdania, że finansowa i komercyalna sytuacya Europy, już i tak nieznośna, ucierpiałaby jeszcze skutkiem takiej zwłoki. Musimy obstawać przy zawieszeniu broni 4—6 tygodniowem, jaki Anglia pierwotnie proponowała z zastrzeżeniem przedłużenia, gdyby przebieg rokowań okazał tego potrzebę.“

O tej odmowie Rossyi, zawiadomił 16 b. m. konsul rossyjski Kwarców rząd belgradzki. Według *Tagblattu* uważa dyplomacya akcyę w sprawie zawieszenia broni za rozbitą i zwraca teraz swą uwagę już tylko na kwestyę warunków pokoju. Mocarstwa mają żądać teraz od Porty, aby udzieliła takich koncesyj, któreby przedewszystkiem doprowadzić mogły do uspokojenia zrewoltowanych prowincyj. Znowu więc występuje na porządek dzienny kwestya gwarancyj, którym tak stanowczo Porta się oparła.

Wiadomość, jakoby także rząd włoski odrzucił proponowany 6 miesięczny rozejm, okazuje się mylną.

Polit. Corr. w liście z Petersburga zaprzecza pogłoskom o zamiarze abdykacyi cara, tłumacząc przyjazd carewicza do Liwadyi tem, iż car chce syna swego oswoić z biegiem spraw publicznych i przypuszcza go do narad, a *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza, aby położenie polityczne nakazywało carowi abdykować; pomimo, że ciężar rządu bardzo daje mu się uczuwać, wszelako nie ma powodu liczyć na abdykacyę z przyczyn politycznych. Mimo tego zastrzeżenia, list ten twierdzi dalej, że mogłoby przyjść do abdykacyi, ale z pobudek czysto ludzkich, których przewidzieć nie można.

Z Bukaresztu zaprzeczają doniesieniom o zawarciu przez rząd rumuński umów, mających na celu przygotowanie do zbrojnego wystąpienia Rumunii. Natomiast faktem jest, że ugoda między rządem rossyjskim a kolejami rossyjskiemi względem ewentualnego przewozu wojsk rossyjskich kolejami rumuńskiemi, bliską jest zawarcia.

Z teatru wojny mamy dziś do zapisania kilka mniejszych potyczek. Z Zary donoszą 17 b. m. że Sachir basza przeciw Peko Pawłowiczowi wysłany, pobił go i dokonał odsieczy Bilka. Z obu stron straty nie są znaczne.

Z Belgradu telegrafują że generał Nowosełów wyparł 16 b. m. Turków z szańców w Pogled i zmusił ich do odwrotu do szańców jaworskich. Według prywatnych wiadomości, podpułkownik serbski Tryfon Anastaziewicz uderzył 16 b. m. na Turków niedaleko Zajczaru i odparł aż do szańców w Wielkim Izworze. Czernajew zapowiada rozpoczęcie kroków zaczepnych.

W kilku miejscowościach Albanii wybuchło, według *Polit. Corresp.*, powstanie które wprawdzie na razie nie ma większego znaczenia, ale spowodowało władze tureckie do przedsięwzięcia środków ostrożności. Gubernator albański obsadził podejrzane miejscowości wojskiem, kazał ponaprawiać fortyfikacye i zażądał w Konstantynopolu przysłania wojsk regularnych.

Rząd turecki uzbraja z pospiechem twierdze w wilajecie naddunajskim. Pod Tulczą i Isakczą wznoszą Turcy szańce. Na całej linii od Tulczy do Lom Palanki ustawione być mają dwie dywizye wojsk, które stanowić będą przednią, straż większej armii. W razie wybuchu wojny z Rossyą, obejmie sułtan osobiście naczelne dowództwo armii. Dywizya Fazli baszy, licząca 12 batalionów wysłaną została do Sylistryi. W Erzerum ustawiony będzie korpus armii liczący 45 batalionów z 84 działami pod dowództwem Riza-baszy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 paźdz. (*Tel. pryw.*) Namiestnik hr. Potocki wyjechał wczoraj do Włoch.

Dzienniki przedstawiają sytuacyę w wojennym duchu. *Fremdenblatt* pisze: Wiadomości z Rumunii prawie nie pozostawiają już wątpliwości, że armia rossyjska przekroczy granicę.

Neue fr. Presse pisząc o ogromnym napływie rossyjskich ochotników do Serbii dodaje, że ten najazd rossyjski ma ułatwić bliskie wystąpienie armii rossyjskiej przeciw Turcyi.

Król grecki ma udać się do Liwadyi.

Z Belgii wysłano na Toruń 1½ miliona nabojów karabinowych do Rossyi.

Paryż 19 paźdz. *Moniteur* bynajmniej nie uważa wojny za nieuniknioną.

Bruksela 19 paźdz. *Nord* spostrzega zmianę w sytuacyi, gdyż Anglia popiera rossyjski projekt zawieszenia broni.

Rzym, 19 października. *Diritto* mniema, że ostatnia polemika między włoskiemi i austryackiemi dziennikami na temat aneksyjny nie może naruszyć serdecznych stosunków między Austryą a Włochami. Ażeby jednak opinia nie została w błąd wprowadzona, odzywa się *Diritto* do prasy włoskiej z wezwaniem do zaniechania polemiki, która mogłaby zaszkodzić prawdziwym interesom Włoch. *Diritto* jest pewny, że tem daje wyraz życzeniom rządu i niezmiernej większości narodu.

Ateny, 19 października. Rząd przedłoży Izbie wkrótce wnioski o powołaniu pod broń 60.000 żołnierzy, o dozwoleniu kredytu w wysokości 50 milionów i o zaciągnięciu pożyczki 10 milionów drachm na zakupienie broni.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przybyli do Lwowa
dnia 19 października 1876.

Hotel Żorża.

Pp. W. Kułakowski z Podola. — A. Horwath z Litwy. — J. Rakowski z Polski. — R. Szczepański z Rohynia. — K. Zadurowicz z Rożnowa. — W. Menzel z Białej cerkwi. — K. Kowlatesko z Rumunii. — L. Sander z Hanoweru. — A. Frank z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. F. hr. Potulicki z Rossyi. — T. Zawistowski z Sopranówki. — A. Jasiński z Medyk. — G. Heimus z Ruwny. — Z. Cieński z Wiktorówki.

Hotel Angielski.

Pp. A. Bzowski z Oszczowa. — J. Wasiewicz z Warszawy. — J. Bykowski z Warszawy, — T. Mochnacki z Przemyśla. — S. Czermiński z Horodyszcza.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Punicki z Rawy. — A. Majer z Werchresty — W. Zarewicz z Niskołys. — J. Byczkowski z Łobszyna. — K. Borkowska z Potylicza.

Pod białym koniem.

Pp. I. Kossak z Drohobycza. — M. Tybinka z Drohobycze.

Odjechali ze Lwowa
dnia 19 października 1876.

Pp. J. Hauser do Stryja. — P. Fabro, G. Seidel i K. Żywiecki do Krakowa. — J. Romański, S. Matkowski i E. hr. Stadnicki do Brodów. A Jakubowski do Nowosiółek. — A. Jora do Rumenii. — A. d' Henrens i C. Schouha do Pesztu. — W. Czajkowski do Świerca. — A. Żurakowski do Horbncza. — J. Zaleski do Krakowa. — T, Sokołowski do Sambora. — A. Benecki do Żurawna. — J. Walczyński do Krakowa,

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 19 października 1876, godz. rano.

Barometr 743·10mm. — Psychrometr [illegible] 0 4 Psychrometr wilgotny 0·1°C. Prężność pary 4 3mm Wilgoć 90%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NE·3 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 god 0.3mm Temperatura powietrza 0·3° [illegible].

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczor (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 18 października 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	2?2	75	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	117	—	119	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	60
„ „ „ 4% „	77	60	78	60
„ „ „ 5% okresow.	84	70	85	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	10	89	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	25	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	30	86	[illegible]0
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	[illegible]	82	5	94
Dukat Cesarski	5	68	6	—
Napoleond'or	10	—	10	15
Pół imperyał	10	15	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	68
„ „ papierowy	1	60¼	1	62¼
100 Marek niemieckich	61	20	62	20
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	102	—	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 14 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.05	65.20
„ „ „ w srebrze	68.—	68.15
Losy z roku 1839 całe	258.50	259.—
„ „ 1839 piąta część 4%	258.50	259.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.—	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.50	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.—	116.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.75	131 25
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.75	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.50
Galicyi	85.75	86.50
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	72.50	73.50
Węgier	72.75	73.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	79.75	80.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	151.90	152.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	848.—	850.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	366.—	368.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	141.—	142.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1770.—	1775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.75	208.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.50	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	278.50	279.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.75	79.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	85.50	86.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.40	88.65
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93.75	94.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.50
„ „ „ po 5%	98.—	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	67.25
Kol. nadduiestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.75	95.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	97.80
„ „ „ „ II. emisyi	94.—	94.50
„ „ „ „ III. „	91.25	91.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.10
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	158.75	159.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	93.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 40	13.80
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.70	32 20
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.85	60.—
Frankfurt 100 mark p.	59.85	60.—
Hamburg za 100 w p. n.	59.85	60 —
Londyn za 10 ft. szt.	122.95	123.50
Paryż za 100 fr.	48.80	48 90
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	5.88.—	5 90 —
„ peł. wagi	5.89.—	5.91 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.84.—	9.85.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.25	103.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
18 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	—
„ „ „ w srebrze	65	30
Losy pożyczki z roku 1860	109	50
Akcye banku wiedeńskiego	830	—
„ „ kredytowego bez kupona	144	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	50
Srebro	105	—
Napoleond'or	10	07
Dukat cesarski men.	6	00
100 Marek	61	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4922) **Ogłoszenie.**

L. 124/k h. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Brzesku zawiadamia iż arkusze posiadania wraz z prostowanemi opisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych: Uszew, Zawada uszewska, Dobrociesz Grabie i Wojakowa złożone zostały w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą w sądzie albo w dniach 24 i 25 października 1876 u kierującego dochodzeniem.

Brzesko dnia 16 października 1876.

(4864 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 26599. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą: „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w obwodzie Rzeszowskim, a naleszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych średnich, lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mnieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodne udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galic. Lodom. i Wielk. Ks. Krak
We Lwowie dnia 10 października 1876.

(4929 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1107. Na zaspokojenie wierzytelności Leona Fiszera 65 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 6 w Winnikach (ad Żółkiew) położonego do Asafata i Kaśki Bernackich należącego, a na 85 zł. oszacowanego w trzech terminach: 30 października 1876, 27 listopada 1876 i 19 grudnia 1876, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 85 zł.
Wadyum 10%

Bliższe warunki tudzież protokoły zastanego opisu i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Z c. k sądu powiatowego
W Żółkwi dnia 9 maja 1876.

(4924 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4105. W. c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu zostanie przez publiczną licytacyę sprzedaną realność dłużnika Dmytra Kota i spadkobierców zmarłej Maryi Kot pod l. 25/100 w Lacku na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie wierzytelności 196 zł. dnia 10 listopada 1876, 15 grudnia 1876 i 19 stycznia 1877.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł.
Wadyum 50 zł.

Reszty warunków i akta mogą być przejrzane w tutejszym sądzie, kuratorem dla wierzycieli niewiadomych jest Józef Jelinek w Dobromilu.

Dobromil dnia 6 września 1876.

(4905 1—3) **Edykt**

L. 14898. Samborski c. k sąd obwodowy zawiadamia Prokopa Witwickiego i Feliksa Dolańskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Maryan Wacław d. i. Mazaraki wniósł przeciw nim dnia 13 września 1876 l. 14898 pozew o uznanie za właściciela części dóbr Witwica Dom. 61 p. 1 n. 1 i 2 haer. i jako uprawnionego do poboru kapitału indemnizacyjnego z tejże części dóbr i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Kohnowi, którego zastąpcą p. adw. Dr. Ehrlich do wniesienia w 90 dniach obrony.

Sambor dnia 26 września 1876.

(4763 3—3) **Edykt.**

L. 7995. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu wojskowego wniesionej, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. top. 833 i części l. top. 834 na Błoniu w Przemyślu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej z parcel gruntowych pod Nr. 833 prot. par. gruntowej objętości 39 kw. sążni i części Nr. 834 prot. par. grunt. w objętości 201 kw. sążni się składającej, a graniczących mianowicie: parcela pod Nr. 833 od zachodu z realnością l. kons. 329 dawniej Piotra Pasławskiego obecnie przez skarb wojskowy zakupioną i w posiadaniu tegoż zostającą, od wschodu z parcelą sprzedającego Jana Albertschofera pod Nr. 834 prot. parcel grunt. od północy z parcelą Nr. 835 prot. par. grunt. dawniej Królikowskiego obecnie przez skarb wojskowy zakupioną i w posiadaniu tegoż zostającą a od południa z ogrodem pod Nr. 827 prot. parc. grunt. dawniej do Piotra Pasławskiego a obecnie do skarbu wojskowego należącą, zaś północna część parceli pod l. 834 mająca kształt trójkąta graniczący na północ z parcelą pod Nr. 836 przez skarb wojskowy nabytą na południe z resztą parceli Nr. 834 na wschód z części parceli Nr. 839 prot. par. grunt. należącą do skarbu wojskowego a na zachód z powyższemi parcelami Nr. 836 i 834 c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanem być może, a do dnia 1 czerwca 1876, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 listopada 1876 roku tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma. Lwów, dnia 2 października 1876.

(4776 3—3 **Edykt.**

L. 9135. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hindę Grünzweig z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny wniesionego przeciw niej przez dom handlowy „W Lothringer & Comp.“ pozwu o zapłatę sumy wekslowej 242 rubli 68½ kop. adw. Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dra Billeta kurator m dla niej ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4858 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 25068. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej po 210 złr rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum z tej fundacyi otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki, z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów kólów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe, potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego c. k. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowogo
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 29 września 1876.

(4875 3—3) **Edykt.**

L. 5412. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego Piotrowskiego i Franciszka Piotrowskiego, iż przeciw nim Adolf Piotrowski w tutejszym sądzie pozew o zapłacenie 2325 złr. 50 ct. m. k. czyli 2563 złr. 58 ct. a. w. wytoczył, w skutek czego dla pozwanych kuratorem pana Władysława Manasterskiego notaryusza w Sieniawie ustanowiono.

Wzywa się zatem Antoniego i Franciszka Piotrowskich aby ustanowionemu dla nich kuratorowi z swej strony dowodów udzielili albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej spór z zamianowanym kuratorem przeprowadzony zostanie. Sieniawa 30 września 1876.

(4814 3—3) **Abschrift.**

Nr. 4486. Zufolge Reskriptes des k. k. Reichs-Kriegs Ministeriums Abth 6, Nr. 4486 von 5 Oktober 1876 wird nachstehende

Conkurs-Ausschreibung

verlautbart:

Lehrerinnen- (Erzieherinnen) Stellen.

Am k. k. Offiziertöchter-Erziehungs-Institute zu Hernals sind zwei Lehrerinnen- (Erzieherinnen) Stellen zu besetzen.

Mit diesen Stellen ist vorläufig der Gehalt jährlicher 600 fl., die freie Wohnung sammt Beheitzung und Beleuchtung, die unentgeltliche Kost, Wäsche-Reinigung und Bedienung, sowie ärztliche Pflege durch den Institutsarzt verbunden.

Die Bewerberinnen müssen ledig oder Wittwen ohne Kinder sein, die Lehrbefähigung für Bürgerschulen nachweisen, überdies, da französisch und englisch Conversations-Sprachen sind, beide Sprachen oder wenigstens eine derselben vollständig beherrschen.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzeugniß, Zeugniß über körperliche Rüstigkeit und die zurückgelegten Studien, endlich der Nachweis über die bisherige Verwendung, beizuschließen.

Die so instruirte Gesuche sind von den Bewerberinnen, welche im öffentlichen Dienste stehen, durch ihre vorgesetzte Behörde, von allen andern directe beim Reichs-Kriegs-Ministerium bis zum 20 November dieses Jahres zu überfenden.

Die Ernennung ist vorläufig eine provisorische und kann eventuell nach Ablauf eines in die Dienstzeit einrechenbaren Probejahres, in eine definitive umgewandelt werden. In letzterem Falle wird dann eine Gehaltserhöhung und nach Verlauf von je fünf Dienstjahren die Quinquennalzulage beantragt werden.

(4845 3—3) **Edykt.**

L. 5090. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 119 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 18 w Ujkowicach w posiadaniu Pawła Lewickiego i Xeni Lewickiej znajdującej się, w drodze publicznej licytacyi na dniu 13 listopada 1876, 15go grudnia 1876 i 26 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem na rzecz Wolfa Lauba pod następującemi warunkami odbędzie się

1. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jakąbądź cenę sprzedaną.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 590 złr. a. w.
3. Każdy do licytacyi przystępując, ma kwotę 100 złr. jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej gotówką złożyć; zakład kupiciela zatrzymany, zaś innym licytantom zaraz po licytacyi zwrócony zostanie.

Dalsze warunki licytacyi i akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl 16 sierpnia 1876.

(4886 3—3) **Edykt.**

L. 2052. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Piotra Florka w ilości 30 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 13 listopada 1876 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 3/104 na Wygodzie ad Proszówki przy Bochni położonej, ciała tabularnego nie tworzącej dłużnika Franciszka Marcinkowskiego własnej w posiadaniu jego się znajdującej, z domu mieszkalnego stodółki i kawałka gruntu się składającej na 150 zł. a. w. oszacowanej za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum zaś 30 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Bochnia 15 sierpnia 1876.

(4870 3—3) **Edykt**

L. 6947. C. k. m. d. sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Löwenthala i Dawida Wurzel przeciw Janowi Gałan i Atanazemu Sambor o 660 zł. a. w z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 10 listopada 1876 i na dniu 24 stycznia 1877 każdym razem o 9 godzinie z rana publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. k. 34 w Walawie Jana Gałana i pod l. k. 81 w Walawie Atanazego Sambor własnych wartość szacunkową i cenę wywołania stanowi 790 zł. i 950 zł. wadyum wynosi 10% każdej ceny wywoławczej; reszta warunków jest w sądowej registraturze do przejrzenia.

O czem się strony c. k. urząd podatkowy i możliwych wierzycieli zawiadamia.

Przemyśl dnia 31 sierpnia 1876.

(4833 3—3) **Konkurs.**

L. 1779/R. S. O. W skutek wysokiego polecenia c. k. krajowej Rady Szkolnej z dnia 23 sierpnia do l. 8192 rozpisuje c. k. Okręgowa Rada Szkolna ponowny konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Psarach z roczną płacą 300 zł a. w. a mianowicie:

a) użytek z ½ morga ogrodu szkolnego w wartości 3 zł. w. a.

b) 297 zł. w. a. gotówką i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługa miejscowej Radzie Szkolnej.

Prośby o nadanie tej posady zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia należy wnieść do tutej. c. k. Okręg. Rady Szkolnej najdalej do sześciu tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których zwierzchnictwem zostają.

Z c. k. Rady Szkolnej Okręgowej.

Brzeżany dnia 15 września 1876.

(4898 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 9503. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. łacińskiego w c. k. gimnazyum niższem w Bochni.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa 525 złr. i dodatek aktywalny 200 złr. a. w.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi wnieść do Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do 20 listopada b. r.

Z krajowej Rady szkolnej

We Lwowie dnia 6 października 1876.

(4916) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22716. W zakładzie dla kształcenia ogrodników, przy lwowskim ogrodzie botanicznym istniejącym, wakuje jedno miejsce do którego przywiązane jest wsparcie z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego o rocznych 63 złr. w. a.

Pragnący się o takowe ubiegać, mają wnieść swe podania do Wydziału krajowego, najdalej do dnia 15 listopada 1876 r.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę chrztu w dowód, iż kandydat 12 rok życia ukończył a 18 nie przekroczył;
2. świadectwo szkolne w dowód ukończenia przynajmniej 4 klasy szkół ludowych i to z dobrym skutkiem;
3. poświadczenie, że kandydat jest sierotami po ojcu lub obojgu rodzicach;
4. świadectwo ubóstwa wreszcie
5. poświadczenie lekarskie w dowód, że kandydat rozwinięty fizycznie dostatecznie, podoła wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęty do zakładu winien będzie dla rozpoczęcia nauki zgłosić się bezzwłocznie do Dyrekcyi ogrodu botanicznego we Lwowie, gdzie otrzyma bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomery z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 15 października 1876 r.

(4921 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13163. Celem obsadzenia pięciu posad na prowadzących metryki izraelickie w tutejszym powiecie, mianowicie: w Przemyślu, Niżankowicach, Dubiecku, Krzywczy i Sośnicy, rozpisuje się konkurs do 20 listopada 1876.

Urząd wspomniany, z którym połączone jest prawo pobierania opłat określonych w § 13 Instrukcyi z roku 1876, powierzony będzie tylko godnemu zaufania własnowolnemu obywatelowi państwa austryackiego, wyznania mojżeszowego i mieszkającemu w miejscu, w którem księgi metrykalne się znajdują.

Starający się o posadę winien wnieść do c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną i wykazać w niej dokumentami dokładną znajomość języków krajowych, rodzaj swego zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Przemyśl dnia 10 października 1876.

(4920 1—3) **Konkurs.**

L. 1060/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady kierującego nauczyciela w Haliczu połączonej z płacą roczną 450 złr. i dodatkiem 50 złr. za kierownictwo.

Kandydaci mający uzdolnienie do szkół pospolitych mają swoje podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie najdalej do 15 grudnia 1876.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Stanisławów dnia 15 października 1876.

(4928 1—3) **Edikt.**

Nr. 2078. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem A. Rosner von den Eheleuten Andreas und Susanna Mateja zugesprochenen Wechselrestforderung pr. 21 fl. ö. W. s. NG. die exekutive Feilbietung der den Eheleuten Andreas und Susanna Mateja gehörigen in Kozy sub NC. 297 gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sammt Grundstücken in drei Terminen, und zwar am 13 November 1876, am 11 Dezember 1876 und am 15 Jänner 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden. Der Ausrufspreis beträgt 345 fl. 95 kr. und das Vadium 34 fl. 60 kr. ö. W. Das Realpfändungsprotokoll und das Schätzungsprotokoll sowie die Feilbietungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur und der Ausweis der Steuern beim k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden. Zum Curator der unbekannten Interessanten wurde der h. Adv. Dr. Xaver Chrzanowski in Kęty bestellt.

Kęty den 26 September 1876.

(4849 1—3) **Edikt.**

Nr 5407. In Folge des vom Jakob Schlamp am 16 Juli 1876 Z. 5407, überreichten Gesuches um Bewilligung der Zeugenabhörung zum Zwecke der Todeserklärung des Filip Rippel und der Filipine Rippel aus Josefsberg, welche im Juni 1866 auf einer Reise von Josefsberg nach dem Fürstenthum Moldau in der Gegend von Husch an Cholera erkankten, und daselbst im offenen Felde gestorben sind, und ohne geistlichen Begleitung begraben wurden, werden hiemit Alle, die von dem Leben, oder den Umständen des Todes der oberwähnten Kenntniß haben aufgefordert, hievon dem unterzeichneten Gerichte, oder dem Curator der Vermißten Adv. Dr. Wolski in Drohobycz binnen 6 Monaten die Anzeige zu machen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Medenice am 24 September 1876.

(4881 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 41690. W celu nadania opróżnionego stypendyum fundacyi ś. p. Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł. a. w. dla uczniów szkoły agronomicznej w Dublanach lub innych podobnych zakładów gospodarczych rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1876.

O to stypendyum mogą się ubiegać tylko uczniowie narodowości polskiej i obrz. rzym. kat.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwem ubóstwa należycie uwierzytelnionem mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej i c. k. Namiestnictwa do kuratoryi fundacyi stypendyjnej ś. p. Piotra Więcławskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 października 1876.

(4871 3—3) **Edykt.**

L. 4979. W dniach 23 października, 13 listopada i 4 grudnia 1876, o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 110 w Skale, Iwana Hrabczaka własnej na 1760 złr. w. a. oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 15 września 1876.

(4874 3—3) **Edykt.**

L. 4145. W dniu 13 listopada, 11go grudnia 1876 i 8 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 97 rep. 137 w Krzeszowicach, tudzież kawałka gruntu pod l. d. 41 w Czatkowicach położonych a to celem zniesienia współwłasności tego gospodarstwa.

Cenę wywołania stanowi summa szacunkowa 1355 zł. zaś wadyum 133 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 13 września 1876.

(4834 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 210 3 R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) przy szkołach etatowych z roczną płacą 300 złr. a. w.

1. w Czernicy, 2. w Hurniem, 3. w Siechowie, 4. w Siemiginowie, 5. w Stynawie niżnej, 6. w Rudnikach, 7. w Demni, 8. w Wołcniowie, 9 w Tuchli, 10 w Nadziejowie, 11 w Kniazołuce, 12 w Machlińcu.

b) przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 złr. a. w.

13. w Czołhanach, 14. w Brzezinie, 15. w Międzerzecach, 16. w Stańkwwej, 17. w Krechowicach.

Prawo prezentowania nauczyciela przy wszystkich wyż wymienionych szkołach przysłuża miejscowej radzie szkolnej.

Podania zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej c. k. okręgowej rady szkolnej najdalej do 15 listopada r. b.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej

W Stryju dnia 14 września 1876.

(4786 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13187. W c. k. sądzie obwod. w Tarnopolu odbędzie się w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 1546 w Tarnopolu położonej w księdze gruntowej w Tarnopolu zapisanej, do leżącej masy Isaka Schulman i do Feigi Schulman należącej a to w dwóch terminach: 27 października i 24 listopada o godzinie 10 zrana jednak nie niżej ceny szacunkowej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2310 złr. 25 ct.
2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. 230 złr.
3. Gdyby ta realność na powyższych terminach nie została sprzedaną wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 30 listopada 1876, o godz. 10 przed południem.
4. Warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze, a co do podatków gruntowych zasięgnąć wiadomości w ces. kr. urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 26 sierpnia 1876, jakie prawo rzeczone do tej realności uzyskali lub którymby uchwała sprzedaż tę zarządzająca z jakiejkolwiek przyczyny albo wcale nie lub też nie dość wcześnie doręczoną została, ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Mantla z zastępstwem adw. Dr. Weissteina.

Tarnopol 27 września 1876.

(4857 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25067. W celu nadania dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego każde o rocznych 200 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczewiście potrzebują, a na udzielenie onego, tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoza pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 29 września 1876.

(4884 2—3) **Edykt.**

L. 7642. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z dnia 3 czerwca 1876 l. 16 względem rozpisanej na dnie 28 sierpnia 1876, 2 października 1876 i 30 października 1876 licytacyi dóbr Szczurowice z przyległościami w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Kazimierzowi Stefanowi dwoj. im. Młodeckiemu o zapłatę 882 745 złr. 99 ct. w. a. podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek zarządzonego uchwałą c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 28 lipca 1876, l. 61310 uzupełnienia uchwały tamtejszej z dnia 3 grudnia 1875, l. 96367 licytacya ta ma być przedsięwziętą celem zaspokojenia resztującego kapitału 882.745 złr. 99 ct. w. a. w srebrze lub też według wyboru prowadzącego egzekucye zakładu kredytowego celem zaspokojenia sumy 2,206 864·975 fr. francuzkich w monecie brzęczącej $6^{634}/_{1000}$% odsetkami od 2 lipca 1871 począwszy, tudzież z innemi przynależytościami w warunkach licytacyjnych wyszczególnionemi.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4867 2—3) **Edykt.**

L. 4447. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem byłej c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych w Krakowie z dnia 28 lipca 1856, l. 3469 dla III schedy dóbr Zawada wedle Dom. 256 pag. 6 n. 48 haer. pana Józefa Czerskiego na S. 1528 złr. $57^1/_2$ ct m. k. obliczonego tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na tej części dóbr Zawada mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 15 grudnia 1876, w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Imie i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem we formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać;

b. liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do odsetków o ile im służy prawo pierwszeństwa z kapitałem;

c. tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;

d. a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. sądu obwodowego, także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemu pocztą będą przesełane a to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Zarazem się oznajmia że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, i że przy odnośnej rozprawie nie będzie słuchany.

Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu sie wierzycieli stawających w ślad §. 5 patentu z dnia 25 września 1850 możliwemu, w przypuszczeniu że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27 pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 na gruncie zabezpieczoną zostanie.

Z c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 7 października 1876.

(4919 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1497. Konkurs na następujące w okręgu szkolnym Jarosławskim opróżnione posady:

1. W Lubaczowie posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr.
2. W Jarosławiu przy szkole żeńskiej 2 posady nauczycielek młodszych z płacą po 360 złr
3. W Pawłosiowie, Lublińcu nowym, Gorliczynie, Ostrowie i Krzeczowicach posada nauczyciela starszego z płacą po 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Podania w przepisane załączniki zaopatrzone należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 listopada 1876, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Jarosław dnia 3 października 1876

(4880 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5557. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie wiadomem czyni, że na zaspokojenie kwoty 200 zł. w. a. a względnie reszty długu 191 zł. 84 ct. a. w. z odsetkami $^{12}/_{100}$ od 5 czerwca 1874 tudzież $^3/_{100}$ od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i kosztów sporu 5 zł. 82 ct. w. a. nakoniec kosztów egzekucyjnych w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iłkowi Michnowiczowi wywalczonych odbędzie się w dniach: 6 listopada 1876, 27 listopada 1876 i 12 grudnia 1876 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 22 w Zernicy niżnej, w dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, w trzecim zaś poniżej takowej.

Warunki licytacyi i akt opisania tej realności każden chęć kupienia mający w registraturze sądu tego przejrzeć może.

Baligród dnia 14 października 1876.

(4882 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48609. W c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim opróżnioną została katedra filozofii z językiem wykładowym polskim. W celu obsadzenia tej katedry, do której przywiązane są dochody przyznane ustawami z 9 kwietnia 1870 (Dz. u. P. Nr. 46) i z 15 kwietnia 1873 (Dz. u P. Nr. 48), rozpisuje się konkurs na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświaty z dnia 29 września 1876 (Do L. 12904), z tem nadmienieniem: że kandydaci mają przedstawić prace naukowe od powiednie.

Podania opatrzone dowodami, przysłane być powinny do Wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego wprost albo przez władzę przełożoną, najpóźniej do 1 maja 1877.

Kraków dnia 7 października 1876.

Z wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(4899 2—3) **Konkurs**

L 19979. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Węgierskiej Górze w powiecie Żywieckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 14 października 1876.

(4888 2—3) **Edykt.**

L 3120. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że na prośbę Jędrzeja Morożyńskiego na zaspokojenie wywalczonej kwoty 10 zł. w. a. z pn. sprzedaż przymusowa w drodze licytacyi publicznej realności pod L k. 949 w Trembowli na przedmieściu Sadyki zwanem położona ciała tabularnego nie mająca własność Sobka Kołodziejczuka na 200 zł. w. a. oszacowana w trzech terminach mianowicie: 31 października 1876, 14 i 29 listopada 1876 w godzinach urzędowych w Trembowli przedsięwziętą będzie z tym dodatkiem, że realność ta w pierwszym lub drugim terminie tylko powyżej ceny zaś w trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Trembowla dnia 30 września 1876.

(4847 2—3) **Edykt.**

L 8003. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. we Lwowie na zaspokojenie S. 100 złr. a względnie 89 złr. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 20 listopada 1876, dniu 18 grudnia 1876 i dniu 15 stycznia 1877, publiczna sprzedaż realności pod l. 38/93 w Krasnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a Tekli i Mikołaja Wiszów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Zakład 40 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków możesz przejrzeć można w tut. sądzie.

Rzeszów dnia 13 września 1876.

(4889 2—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L 3041. C. k. sąd powiatowy w Zassowie celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chany Margulies w sumie 108 zł. w. a. z pn. rozpisuje relicytacyę własności pod l. 30 w Trzcianie, własnością nieobjętej masy spadkowej Stanisława Cwięka będącej w jednym tylko terminie na dzień 3 listopada 1876 o godzinie 10 rano w sądzie z tem dołożeniem, iż realność rzeczona na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Zassów 29 września 1876.

(4842 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 13953. C. k. sąd krajowy wyższy niniejszem ogłasza, że Julian Sporn c. k. notaryusz w Radłowie, przepisaną przysięgę dnia 6 października 1876 w c. k. sądzie krajowym wyższym wykonał.

Kraków dnia 7 października 1876.

(4890 2—3) **Kundmachung**

Nr. 12800. Von der General-Direktion der k. k. Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drillch-Zwilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1877 hiemit die Concurrenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, mit einer Cassa-Quittung über erlegtes 10% Vadium belegt, gestempelte und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direktion in Wien, IX Bezirk, Waisenhausgasse 1 bis längstens 20 November 1876 Mittags 12 Uhr einzubringen sind.

Die beiläufig zu liefernden Quantitäten beziffern sich wie folgt:

29.000 Meter an 78 Centimeter breiter Drillchleinwand für die galizischen k. k. Aemter,

70.500 Meter an 78 Centimeter breiter Zwillchleinwand für die außergalizischen k. k. Aemter,

137.600 Meter an 78 Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Säcken,

2000 Meter an $72^1/_2$ Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Säcken,

8000 Meter an 78 Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Emballagen.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabaktrafiken, an welche und in welchen Theilmengen die Lieferung zu erfolgen hat, und die einzuhaltenden Offerts- und Kontraktsbedingnisse sind aus der ausführlichen Kundmachung B, welche bei der k. k. Tabaktrafiken in Göding, Jagielnica, Monasterzyska, Sternberg, Winniki, Zabłotów und Zwittau, dann beim hierortigen Expedite und hierortigen Dekonomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien, am 1 Oktober 1876.

(4835 2—3) **Konkurs.**

L. 14440. Na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września 1876, l. 42884 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie w Drohobyczu i Borysławiu tudzież zastępców prowadzącego metryki w obu pomienionych miejscowościach.

Ubiegający się o te posady mają w terminie do 15 listopada 1876, wnieść do c. k. Starostwa w Drohobyczu swe własnoręcznie pisane podania, w których dokumentami wykazać należy:

1. że są własnowolnymi obywatelami państwa austryackiego i wyznania mojżeszowego;
2. że są nieskazitelnych obyczajów;
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie szczególnie zaś, że władają w piśmie i w mowie językami krajowemi;
4. rodzaj zatrudnienia kompetenta, który jeżeli w siedzibie dotyczącego okręgu metrykalnego nie jest już teraz zamieszkały zobowiązać się ma, że w razie otrzymania posady stale się tam osiedli.

Nadto winien każdy ubiegający się o posadę prowadzącego metryki lub tegoż zastępcy wyraźnie oświadczyć, iż poddaje się przepisanemu egzaminowi z instrukcyi do prowadzenia metryk wydanej a w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ogłoszonej.

Wynagrodzenie za prowadzenie metryk stanowią następujące opłaty:

a. za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego 50 ct. a. w.

b. za wystawienie wyciągu familijnego (Familienauskunfts-Bogen) w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym 1 złr. a. w.

Wyjęte z pod tych należytości są poświadczenia metrykalne dla stron ubogich i poświadczenia w celach urzędowych.

Dotychczasowi prowadzący metryki posiadający odpowiednią kwalifikacyę mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, jeżeli się o te posady ubiegać będą.

Z c. k. Starostwa

Drohobycz dnia 6 października 1876.

(4891 2—3) **Edikt.**

Nr. 52.080. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß über Einschreiben der Cipre Fischer auf Grund des in Lemberg den 10 Juni 1873 ausgestellten auf 665 fl. lautenden am 10 Oktober 1873 zahlbaren Wechsels mit dem Beschluße vom 7 September 1876 Z. 49021 die Zahlungs-Auflage bewilligt und dem Wechselacceptante Josef Hönigschmid die Zahlung der Wechselsumme pr. 665 fl. ö. W. s. NG. binnen 3 Tagen unter Wechselrechtlicher Exekutionsstrenge verordnet wurde. Da Josef Hönigschmid seinem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach unbekannt ist, so wird zu dessen Vertretung der Adv. Dr. Schrenzel mit Substituirung des Adv. Dr. Kuczkiewicz zum Curator bestellt, und demselben die erflossene Zahlungsauflage behändigt.

Es wird demnach Josef Hönigschmid aufgefordert, alle zu seiner Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel rechtzeitlich entweder persöhnlich, oder durch den bestellten Curator oder einen anderen Rechtsfreund um so gewisser dem Gerichte vorzulegen, widrigenfalls er die entstandenen nachtheiligen Folgen sich selbst werde zuschreiben müssen.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg den 23 September 1876.

(4873 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2438. Niniejszem uwiadamia się, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 31 maja 1876, l. 6426 pan Floryan Miakusiewicz jako rządca masy rozbiorowej Reginy Wellisch, a pan Karol Ho. rak jako zastępca rządcy ustanowionemi zostali.

Do wyboru wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Reginy Wellisch wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1876, o godzinie 10 przed południem, który wybór w kancelaryi c. k. sądu powiatowego przedsięwzięty będzie.

Do tego wyboru wzywają się wierzyciele zapodanej masy rozbiorowej.

C. k. sąd powiatowy

Dukla 12 września 1876.

Towarzystwo c. k. uprzyw.



Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej.

(Linie austryackie)

L. 14177/5563,II. (4849)

Obwieszczenie.

Zmiana w rozkładzie jazdy

z dnia 15 czerwca b. r.

Od dnia 25 października b. r. aż do dalszego zarządzenia zaprowadzają się następujące zmiany w obecnie istniejącym rozkładzie jazdy z dnia 15go czerwca b. r. kolei Lwowsko-Czerniowiecko Jasskiej a mianowicie:

1. **Pociągi mieszane Nr. 3 i 4 między Czerniowcami a Suczawą kursować nie będą.** Od dnia więc powyżej wymienionego pociąg mięszany Nr. 3 wychodzący ze Lwowa o godzinie 11 min. 25 wieczór (czas peszteński) tylko do Czerniowiec, zaś pociąg Nr. 4 odchodzący z Czerniowiec o godzinie 5 po południu (czas peszteński) dopiero z tej stacyi ku Lwowu kursować będzie. W skutek tej zmiany **osoby i pakunki** od powyżej wymienionego dnia zacząwszy, **przyjmować się będą do pociągów Nr. 3 i 4 tylko w stacyach i do Stacyi między Lwowem a Czerniowcami położonych.** Zwraca się uwagę, że zmiana ta rozpocznie się już z odejściem pociągu mieszanego Nr. 3 odchodzącego ze Lwowa dnia 24 b. m. w wieczór. Ponowne zaprowadzenie pociągów Nr. 3 i 4 między Czerniowcami a Suczawą w swojem czasie oznajmionem będzie

2. **Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 zatrzymywać się będą bezwarunkowo w Hliboce, Milleschowcach i w Hatnie, zaś warunkowo w Volksgarten, Rudzie i w Istensegits.** Począwszy od dnia 25go b. m., **kasy osobowe sprzedawać będą dla pociągów pospiesznych bilety wszystkich trzech klas do wyżwymienionych stacyj, również w tychże stacyach do wszystkich innych stacyj.**

3. W dniach targowych miasta Czerniowiec to jest w **poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia,** zaprowadza się dla próby przewóz osób **pociągami towarowemi Nr. 28 i 29 tylko w wagonach III klasy ze Śniatyna i wszystkich stacyj między Śniatynem a Czerniowcami położonych do Czerniowiec i odwrotnie za biletami służącemi do jazdy tam i napowrót.**

Bliższe szczegóły dotyczące odjazdu i przyjazdu tych pociągów powziąść można z odnośnego rozkładu jazdy.

Lwów, w październiku 1876. ***Dyrekcya ruchu.***

L. 9571. (4797 2—3)

C. k. uprz. kolej



Arcyksięcia Albrechta.

Ogłoszenie licytacyi

na dostawę drzewa opałowego.

Podpisana Dyrekcya ruchu, rozpisuje niniejszem licytacyę na dostawę 12000 do 14000 metrów sześciennych drzewa opałowego, przedewszystkiem bukowego i grabowego, dostarczyć się mającego na stacyach kolei tejże w przeciągu drugiego półrocza 1877 r.

Oferty ostęplowane i zaopatrzone w wadyum. wynoszące 5% wartości dostawy, przyjmuje Dyrekcya ruchu przy placu Maryackim pod l. 8, do dnia 31 października b. r.

Warunków licytacyjnych i wszelkich wyjaśnień udziela na ustne lub pisemne żądania, biuro zarządu materyałów podpisanej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, naczelnik składu materyałów kolei Albrechta w Stryju i inżynier sekcyjny kolei Albrechta w Stanisławowie.

Dyrekcya ruchu

c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.